PRST
Cena numeru 2 zł.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III | ŁÓDŹ, CZWARTEK 5 CZERWCA 1947 ROKU | Nr 152 (733)

Rząd zachodnich Niemiec

tworzą Anglosasi pod pokrywką Niemieckiej Rady Ekonomicznej

NOWY JORK PAP. Berliński korespondent „New York Times" Clark omawia na łamach tego dziennika niezwykle szerokie kompetencje w jakie została wyposażona nowoutworzona dwustrefowa (brytyjsko-amerykańska) niemiecka rada ekonomiczna. Clark pisze, że **niemieckiej radzie ekonomicznej nie tylko została poddana reglamentacja wszystkich dziedzin życia gospodarczego Niemiec z prawem wydawania dekretów, przepisów wykonawczych, określenia sankcji i ściągania kar za niewykonanie jej zarządzeń, ale że może ona również mianować dyrektorów poszczególnych działów bez zatwierdzenia zarządu wojskowego.**

Nadanie takiego prawa niemieckiej radzie ekonomicznej nazywa Clark „radykalną zmianą". Zdaniem Clarka **niebywale szerokie kompetencje rady wskazują, że jest ona w istocie rządem zachodnich Niemiec z jednym zastrzeżeniem, że nie wolno jej używać nazwy rządu.** Jest także oczywiste — mówi Clark— że oddanie radzie władzy ustawodawczej nad głównymi przejawami życia kraju, nadaje jej samo przez się władzę polityczną, bez względu, czy nazywa się ją władzą polityczną, czy nie. Dlatego, pisze Clark — należy stwierdzić. **że w dniu 10 czerwca t. zn. z chwilą wejcia w życie deklaracji anglo-amerykańskiej nastąpi polityczne zjednoczenie obu stref.**

Poza tym dwustrefowy zarząd aliantów, w którego skład wchodzą dwaj gubernatorowie wojskowi, znajdzie się **w pozycji króla lub prezydenta,** który zatrzymał prawo veta w stosunku do parlamentu, oddając temu parlamentowi wielką władzę ustawodawczą i wykonawczą. Wiadomo. że w rokowaniach nad tormą zarządu dwustrefowego, Amerykanie obstawali przy zasadzie decentralizacji, podczas gdy Anglicy żądali skupienia władzy w ręku niemieckiej rady ekonomicznej.

Clark podaje, że czasie trwania rokowań generał Clay i jego współpracownicy zapewniali, że stoją wytrwale na tym stanowisku, a wszystkie ustępstwa i kompromisy czynione sx przez Anglików. Tymczasem w wyniku ogłoszenia komeptencji rady ekonomicznej okazuje się, że **Anglicy niczego nie ustąpili ze swoich żadań i otrzymali wszystko to, czego oni i Niemcy chcieli.** Jedyna koncesja brytyjska, podkreśla Clark, jest odstąpienie od natychmiastowej socjalizacji Niemiec, ale i to daje się stwierdzić tylko negatywnie, ponieważ zawarte porozumienie nic na ten temat nie mówi.

Zdaniem Clarka z zawartego porozumienia wynika, że na podstawie otrzymanego z Waszyngtonu rozkazu, Clay dokonał całkowitej zmiany polityki USA względem Niemiec. Jest widoczne —kończy Clark, że w stosunku do Niemiec USA nie stoją więc na stanowisku określonym rok temu w przemówieniu sztuttgarckim podsekretarza stanu Jamesa Byrnesa.

WÓDZ MURZYNÓW



Bustamente — słynny przywódca Murzynów na Jamajce — zorganizował wielki strajk robotników na plantacjach trzciny cukrowej.

Kim otacza się Truman

Przedstawiciele wielkiego kapitału obsadzają kluczowe stanowiska w Waszyngtonie

NOWY YORK. — Dziennikarka „New York Post" — Porter zajmuje się kontaktami Trumana z Wall Street i pisze na ten temat:

„Możliwe, że Truman działa dla dobra narodu, otaczając się najlepszymi ludźmi z Wall Street. Nie wydaję jeszcze oceny, ponieważ byłaby ona przedwczesną, ale wiadomość, że bankier nowojorski — Lewitt został podsekretarzem Stanu dowodzi jasno, że Truman nadal otacza się ludźmi pewnego pokroju Jakolwiek lista, którą podam, będzie pełna nazwisk z Wall Street. **to pod adresem tych ludzi słyszałam w Waszyngtonie słowa potępienia.**

W ostatnich miesiącach na wybitnych stanowiskach następują systematycznie wiele mówiące zmiany. Ekonomiści, socjolodzy i profesorowie wracają do swych uprzednich zadań, a miejsce ich zajmują ludzie finansów i bankowości. A oto lista wpływowych osobistości amerykańskich:

Podsekretarz Stanu Lovett, który przychodzi na miejsce Achesona, był udziałowcą w wielkich domach bankowych na Wall Street Brown Bros. Harriman et. Co; **Minister Handlu Harriman** — rodzina jego dopomogła do powstania wyżej wzmiankowanej firmy. **Minister Marynarki — Forrestal** jest czołowym przedstawicielem Banku Dillon, Reed et. Co w Nowym Yorku.

Ambasador w Wielkiej Brytanii Douglas był przed powołaniem go na to stanowisko prezesem firmy ubezpieczeniowej Mutual Life Insurance Co; **Prezydentem Banku Światowego jest Mc. Cloy,** który był członkiem znanej w Nowym Yorku firmy prawniczej, związanej ściśle z wielkimi Bankami. Zastępcami jego są **Black i Garner** — pierwszy wiceprezes Chase National Bank, drugi zaś — wiceprezesem General Foods Corp. i Guaranty Trust Co.

Ministrem Skarbu jest Snyder, który uprzednio był wiceprezesem First National Bank of St. Louis, podsekretarzem Stanu w tymże ministerstwie jest **Wiggins,** który był prezesem Banku South Carolina, **podsekretarzem stanu dla spraw gospodarczych jest Clayton,** którego firma Anderson, Clayton et. Co, jest największym na świecie domem skupu bawełny.

Jest to jedynie lista częściowa — pisze Porter — istnieje bowiem wielu innych wybitnych polityków podobnego pochodzenia, którzy zajmują poważne stanowiska w każdym ministerstwie. **Nie wolno nie doceniać potęgi i wpływów tych ludzi. Oto jest prawdziwy rząd Trumana. Chcą oni robić i robią dla Ameryki istotne posunięcia w sprawach politycznych.** Jeżeli istnieje w naszym narodzie potrzeba większej „równowagi" **między Waszyngtonem a Wall Street, — Truman wyraźnie pragnie doprowadzić do niej, zanim kto inny nie będzie miał ku temu możliwości.**

Nowoczesny misjonarz

WASZYNGTON (Obsł. wł.) — Sekretarz stanu Marshall zwrócił się do kongresu o stałe pełnomocnictwo dla Prezydenta USA w sprawie wysyłania misji wojskowych i morskich do tych krajów zagranicznych, które o to poproszą.

Członkowie kongresu, rekrutujący się ze środowiska Wall-street (giełdy) przyklasnęli odrazu pomysłom pana Marshalla, natomiast przedstawicielę świata pracy określili projekt, jako „chorobę misyjną" — która się może źle skończyć dla projektodawcy.

Zatarg francusko-egipski

Abd-el-Krim źródłem niepokoju w Marokku

PARYZ PAP We wtorek odbyło się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta Auriola. Głównym punktem porządku dziennego była **sprawa stosunków pomiędzy Francją a Egiptem.**

Minister spraw zagranicznych złożył sprawozdanie c proteście złożonym na ręce ambasadora egipskiego w Paryżu i poruszył sprawę wpływu, jaki **obecność Abd-El-Krima w Kairze może wywrzeć na sytuację w Marokko.**

Nie wiadomo, czy rząd francuski zamierza podjąć dalsze kroki wobec Egiptu. Nie jest wykluczone, że rząd francuski postanowi **odwołać swego ambasadora z Kairu do czasu wyjaśnienia roli, jaką odegrał rząd egipski w ucieczce Abd El-Krima.**

Dolary podbiły Argentynę

Gorączkowe próby odseparowania obu Ameryk od reszty świata

WASZYNGTON (obsł. wł.). Stany Zjednoczone i Argentyna osiągnęły porozumienie w sprawie zawarcia umowy o wzajemnej pomocy pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a państwami Ameryki Łacińskiej przewidzianej w akcie z Chapultepec. **Po konferencji pomiędzy prezydentem Trumanem, ministrem Marshallem i ambasadorem Argentyny Oskarem Ivanessivichem** — Biały Dom zakomunikował, że obydwa państwa gotowe są podjąć wraz z innymi państwami Ameryki Łacińskiej pertraktacje w [illegible] zawarcia **„umowy o wzajemnej pomocy".**

Akt podpisany w Chapultepec w Stanie Mexico City 3 marca 1945 r. przewiduje wspólną akcję Stanów Zjednoczonych i państw Ameryki Łacińskiej przeciwko agresji.

Obecne porozumienie interpretowane jest w Stanach Zjednoczonych jako zakończenie trwającego od roku sporu pomiedzy Stanami Zjednoczonymi i Argentyną w związku z niewypełnieniem przez Argentynę warunków, wymaganych w akcie z Chapultepec, a dotyczących wyeliminowania wpływów narodowo-socjalistycznych i usunięcia hitlerowców z kraju. W Stanach Zjednoczonych uważają, że utorowana została obecnie droga do zwołania w Rio de Janeiro konferencji dla opracowania umowy w sprawie **„wspólnej obrony wszystkich republik amerykańskich"**

Związki Zawodowe w walce z drożyzną

Dwudniowe obrady Komisji Centralnej Zw. Zaw. w stolicy

We wtorek rozpoczęły się dwudniowe obrady plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Przewodniczący KCZZ tow. Witaszewski wygłosił obszerny referat na temat sytuacji gospodarczej i zadań Związków Zawodowych w obecnym okresie.

Posługując się licznymi przykładami z różnych dziedzin wytwórczości, referent wykazuje, że pomimo poważnego wzrostu płac — realna ich wartość ostatnio spadła, choć brak jakichkolwiek obiektywnych przyczyn gospodarczych.

Przyczyną tego stanu rzeczy jest nieuzasadniona zwyżka cen wolnorynkowych, wynikających z orgii spekulacyjnej, godzącej w masy pracujące. Na skutek niedostatecznych środków, stosowanych w walce z elementami spekulacyjnymi, nastąpiło skupienie poważnych sum pieniężnych u tych elementów.

Reasumując, tow. Witaszewski stwierdza, że dla usprawnienia handlu i systemu podatkowego należy wprowadzić następujące zarządzenia:

1. Ustawowe powołanie Komisji Cennikowych, Komisji Notowań oraz Komisji Kontroli Społecznej z udziałem przedstawicieli Związków Zawodowych. Ustawa taka została przyjęta ostatnio przez Sejm.

2. Prezydium KCZZ wysunęło żądanie zaostrzenia kar na spekulantów przez stosowanie wysokich kar pieniężnych, konfiskaty majątków, obozów pracy, a jeśli to nie poskutkuje, aż do kary śmierci włącznie.

Również i w tej sprawie Sejm zatwierdził już odpowiednią ustawę, zaostrzającą sankcje karne za spekulację.

3. Ruch zawodowy powinien zorganizować masowy opór pracujących, by nie pozwalali strzyc się spekulantom przy lada okazji jak baranki.

Należy stworzyć 10-tysięczne kadry kontrolerów społecznych, wciągając do tej akcji szerokie rzesze kobiet.

4. Należało by nie tylko dostosować zyski do ustalonych marż handlu, ale przeprowadzić wnikliwą rewizję tych marż.

5. Należy z zadowoleniem stwierdzić, że stanowisko KCZZ w sprawie zakazu podwyższania cen państwowych i samorządowych, po przeprowadzeniu najbardziej niezbędnej regulacji cen w przemyśle państwowym i samorządowym, zastało zaakceptowane.

6. Należy poprzez hurt państwowy stworzyć możliwości kontroli handlu prywatnego.

Klasa robotnicza jest też zainteresowana w usprawnieniu dołowej spółdzielczości, obsługującej konsumentów i skupującej produkty rolne.

Klasa robotnicza jest zainteresowana w rozbudowie zamkniętych spółdzielni, obsługujących zakłady pracy oraz w rozbudowie detalicznego handlu państwowego w postaci domów towarowych.

7. W dziedzinie podatkowej należy zapewnić słuszną podstawę wymiaru podatku, wykryć utajone obroty, wykryć nielegalne przedsiębiorstwa.

Mówca stwierdza, że do zrealizowania tych wszystkich punktów konieczna jest masowa współpraca klasy pracującej, a przede wszystkim szerokiego aktywu związkowego.

Prelegent wykazuje, że **podwyżka płacy gotówkowej nic by nie dała klasie robotniczej, gdyż pokrycie podwyżki mogłoby nastąpić jedynie przez emisję pieniężną, co nieuchronnie doprowadziłoby do dalszej wzmożonej spekulacji i wzrostu cen.**

„Nie znaczy to — oświadcza mówca — żebyśmy nie uważali za konieczne przeprowadzenia na pewnym etapie podwyżek płac nominalnych, gotówkowych. Podwyżki te jednak powinny nastąpić na gruncie utrzymania rentowności przedsiębiorstwa, tzn. z sum wygospodarowanych, zaoszczędzonych".

„Wydaje nam się słuszne — mówił dalej tow. Witaszewski — jeśli w walce o rentowność i oszczędność w naszym przemyśle postawimy sprawę powołania Rad Nadzoru Społecznego we wszelkiego rodzaju Zjednoczeniach i Centralach z udziałem przedstawicieli Związków Zawodowych.

„Bitwa, którą obecnie staczamy, bitwa o handel i bitwa o usprawnienie naszego systemu podatkowego, to jest, jak stwierdza minister Minc, droga do bardziej prawidłowego podziału dochodu społecznego.

Liczni mówcy, którzy zabierali głos w dyskusji, wypowiadali się za postulatami, wysuniętymi przez referenta. Między innymi sekretarz generalny KCZZ, tow. Kuryłowicz, położył nacisk na potrzebę usprawnienia działalności aparatu skupu zboża.

Wybory we Włoszech — w listopadzie

RZYM PAP. Na konferencji między premierem Alcide de Gaspero, a przewodniczącym zgromadzenia konstytucyjnego — Umberto Terracini postanowiono rozpisać nowe wybory we Włoszech na dzień 9 listopada. Zapadła również decyzja, że nowy rząd stanie w poniedziałek przed zgromadzeniem konstytucyjnym i zażąda votum zaufania.

Podróże Mikada

PARYZ PAP. Agencja France Presse donosi z Tokio, że cesarz Hirohito udał się w 12-dniową podróż do prowincji Osaka i Kobe. Jest to pierwsza podróż prowincjonalna cesarza od chwili wejścia w życie nowe konstytucji demokratycznej.

Indie nie wejdą w pułapkę

nastawioną przez lorda. Mountbattena

LONDYN (obsł. wł.) — **Prasa hinduska przyjęła z wielką rezerwą plan brytyjski przedstawiony przywódcom Indji przez lorda Mountbattena.**

Dziennik „Hindustan Standard" organ partii Kongresu stwierdza, iż podział Indji na dwie części jest **„gorzką pigułką"**, której naród egipski nie będzie mógł przełknąć.

Dziennik „Free Press Journal" pisze: **przyjęcie projektu podziału Indji jest zdradą ze strony przywódców czołowych partji.**

Projekt ten zostanie odrzucony przez wszystkie ludy Indyjskie, które nie zechcą wejść dobrowolnie do kunsztownej pułapki zastawionej na Hindusów przez lorda Mountbattena.

LONDYN (obsł. wł.) — Korespondent Reutera donosi z New-Delhi, iż w dniu ogłoszenia planu brytyjskiego, przewidującego podział Indji na Pakistan i Hindustan, w mieście Amritsar, zamieszkałym w przeważnej części przez Sikhów, wybuchły gwałtowne starcia. W **starciach tych zginęły setki osób a wiele tysięcy (!) odniosło rany.**

W strachu o kasę

wstrzymano ratę pożyczki dla Węgrów

NOWY JORK PAP. Departament stanu ogłosił wstrzymanie 15 milionów kredytu dla Węgier aż **„do wyjaśnienia sie sytuacji w Budapeszcie".**

Wstrzymany kredyt stanowi drugą transze przyznanych Węgrom 30 milionów dolarów na zakup demobilu amerykańskiego. Pierwsza część pożyczki w wysokości 15 milionów dolarów została już przez Węgry wykorzystana.

Nic jednak nie wskazuje na to, że ratyfikacji znajdującego się w senacie **traktatu pokojowego z Węgrami ulegnie zwłoce.**

Wstrzymanie kredytu dla Węgier zbiega się z formalnym oświadczeniem Marshalla, zawierającym życzenia pomyślności dla nowego rządu włoskiego i obietnicę dalszej pomocy ekonomicznej.

ONZ a Palestyna

NOW YJORK PAP. 11 członków komisi badawczej ONZ uda się samolotem do Palestyny 11 bm. Po drodze członkowie komisji zatrzymają się w Paryżu, Genewie i Rzymie. Pierwsza grupa sekretariatu ONZ odjedzie 6 czerwca. Komisja rozlokuje się w bmachu YMCA w Jerozolimie, następnie zaś przeniesie się do hotelu „Króla Dawida".

Dodatkowa produkcja przemysłu

zaopatrzy kraj w szereg artykułów codziennego użytku — a przedsiębiorstwom przyniesie nowe dochody

WARSZAWA (PAP) — Komitet ekonomiczny rady ministrów powziął uchwałę w sprawie **wykonywania przez przemysł państwowy w 1947 r. dodatkowej produkcji.** Uchwała stwierdza, że w niektórych państwowych przedsiębiorstwach nie są w pełni wykorzystywane siły robocze, urządzenia, maszyny i odpadki. W związku z tym **zobowiązano ministrów,** którym podlegają poszczególne przedsiębiorstwa przemysłowe do podjęcia w miarę możliwości — **dodatkowej produkcji, nieprzewidzianej w planie produkcji na 1947 r. — w zakresie artykułów, których brak, względnie których nie dostateczna podaż występuje na rynku.**

Podjęcie tej dodatkowej produkcji nie może w niczym naruszać zasadniczych prac przemysłu wykonywanych zgodnie z obowiązującym planem produkcji i inwestycji.

Produkcja dodatkowa będzie się opierała przede wszystkim na odpadkach przemysłowych oraz na materiałach przydzielonych na ten cel. Podjęcie i uruchomienie dodatkowej produkcji uzależnione jest od zatwierdzenia półrocznego lub kwartalnego planu produkcji. W razie wykonania planu produkcji zasadniczej, pracownicy przedsiębiorstwa, wykonującego dodatkową produkcje, **mogą otrzymać premie specjalne za uruchomienie i prowadzenie dodatkowej produkcji.** Czysty zysk z dodatkowej produkcji, po pokryciu tych premii — **przeznaczony będzie na cele społeczne, remontowe lub inwestycyjne danego przedsiębiorstwa.**

Jarosław Hasek 372

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

Później zaś zwracając się do Szwejka rzekł :

— Ach ty fujaro! Gdzie zbierasz taki szmelc, żeby go wlec za sobą?

Na odpowiedź nie było czasu. Ze strony przeciwnej ozwały się nagle armaty i trzy granaty wysłane ku szeregom austriackim pękły tak blisko że Szwejk rozłożył ręce:

— Panie oberlajtnant, melduję posłusznie, że to Moskale strzelają pewno z tych armat, od których odciągnąłem wczoraj te karabiny maszynowe. Na pewno!

— Zdobyliście nawet armaty? — zapytał Lukasz. — Czemu żeście je tam zostawili?

— Posłusznie melduję, panie oberlajtnant — westchnął Szwejk — że armaty nie uciągnę. Nawet na dwie pary koni byłoby dość roboty.

Strzelanina ożywiała się coraz bardziej i stawała się gwałtowną. Po upływie pół godziny widać już było szeregi, nadciągające Rosjanom na pomoc. Szeregi te były gęste, spokojne i zdecydowane, szły noga w nogę tępo i leniwie i z największą obojętnością przyłączały się do strzelających.

— Czy spróbują nas obejść, czy też podejmą atak czołowy? — pomyślał Lukasz. — Uciekać, widać, się im już nie chce.

Przewidywania jego były słuszne. W jednej chwili nad szeregami rosyjskimi rozległo się długie i przeciągłe Hurrraaaaararrarral! — i Rosjanie ruszyli do ataku.

Batalion zachwiał się, lecz natarcie wytrzymał. Rosjanie cofnęli się, na nowo i oberlajtnant Lukasz otrzymał rozkaz odwrotu.

Zresztą żołnierze cofali się już sami nie czekając na rozkazy. Cała okolica zaroiła się od Rosjan i nie starczyło nawet jednej kompanii honwedów dla bronienia odwrotu i czekania na Moskali, którzy zabiorą ich do niewoli. Chodziło o to, aby kosztem tej ofiary zapobiec panice.

Ledwo żołnierze usłyszeli głos porucznika: — Zurück! — Zurück! — zawracali na głowach czapki daszkami w tył i cieszyli się:

— Teraz przez jakiś tydzień będziemy znowuż nacierali w taki fason. Moskali jest jak szarańczy. Chłopy kochane, smarujcie nóżki zajęczym sadłem.

Ucieczka trwała aż do południa, gdy masy Niemców podwożone na linię bitwy w automobilach, pośpieszyły zatkać dziurę we froncie. Batalion Szwejka był tymczasem blisko jakiegoś dworca kolejowego, gdzie palił się magazyn i zaczynał się palić pociąg.

Rosjanie zatrzymali się uzupełniając swoje siły. Ku wieczorowi podjęli nacisk na nowo. Artyleria rosyjska biła w Austriaków ogniem huraganowym, a pod jej ochroną piechota coraz energiczniej nacierała na front austriacki, który nie dał się utrzymać i cofał się powoli. Nadszedł rozkaz obsadzenia i utrzymania dworca. Batalion doszedł do niego, ale artyleria nieprzyjacielska skoncentrowała przeciwko niemu wszystkie siły, tak że pociąg stojący na dworcu musiał się porządnie śpieszyć żeby ujść z tej opresji zdrowo i cało.

— Dworzec utrzymać za wszelką cenę — rozkazał brygadier Lukaszowi, który przez ordynansa przesłał mu meldunek o stanie rzeczy.

— Powiedzcie panu pułkownikowi żeby sam przyszedł utrzymać dworzec — fuknął Lukasz na żołnierza. — Tam się nawet pies nie utrzyma.

Dotarli wreszcie aż do dworca, ale artyleria przystrzelała się już dobrze i zasypała ich istnym deszczem szrapneli. Żołnierze rozbiegli się na wszystkie strony, a Lukasz klął:

— Do stu tysięcy diabłów, co za komedia!

— Posłusznie melduję — krzyczał mu prosto w ucho Szwejk — że nasz czwarty pluton został przez granat rozbity na czysto. Pan lajtnant Dub..

Granaty gwizdały tuż za nimi i wybuchały zasypując wszystkich ziemią. Wysilając głos aby przekrzyczeć ten wściekły zgiełk, Szwejk wołał na nadporucznika:

D. c. n.

Dorobek Samopomocy Chłopskiej

Obroty na terenie województwa wynoszą miliard złotych

Wielki jest dorobek chłopów zrzeszonych w Związku Samopomocy Chłopskiej Województwa Łódzkiego: o czym mówią choćby następujące cyfry: **z terenu województwa zorganizowali 200 spółdzielni, prowadzą 110 placówek przemysłowych: krochmalni, gorzelni, wapienników, cegielni, młynów, olejarni, betoniarni, gospodarzą na 300 resztówkach, przejmując dalsze obiekty przemysłowe i resztówki. Obroty tych przedsiębiorstw wynoszą ponad jeden miliard złotych.**

Chłopi z Samopomocy rozprowadzili po wsiach województwa łódzkiego **300 wagonów węgla, 700 wagonów cementu, 17 milionów cegieł, 300 wagonów wapna, 2 tys. metrów sześciennych dłużycy sosnowej, 18 wagonów blachy cynkowej, 6 wagonów gwoździ, 6 tys. metrów kwadratowych szkła, 76 maszyn i narzędzi rolniczych jak traktory, żniwiarki, siewniki itp. oraz wiele innych towarów przemysłowych.**

Wiemy, że są to ilości niewystarczające, że jeszcze jest wiele roboty do wykonania i dlatego właśnie chłopi z Samopomocy i zjednoczeni w Związku pracują zawzięcie, albowiem wiedzą, że tylko **„w jedności siła"**: Bowiem wiedzą, że siedzeniem w domu i biad[illegible] ze wsi biedy się nie wygoni, jeno [illegible]czeniem się w jedną gromadę i pokazaniem siły chłopskiej, która bierze jak największy udział w odbudowaniu zniszczonego wojną kraju, że **tylko chłopskie ręce przy pomocy braci pracujących z miasta mogą wydobyć kraj z nędzy powojennej i zapewnić szerokim masom ludu pracującego lepszą dolę.**

Jan Kulka

Plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu PPR

Dnia 5 czerwca o godz. 10-ej rano w świetlicy WK PPR w Łodzi, Piotrkowska 55, odbędzie się plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu PR z udziałem pierwszych sekretarzy powiatowych i miejskich komitetów.

Zebranie prelegentów Wojew. Koła Preleg. w Łodzi

W nadchodzącą sobotę, dnia 7 czerwca, o godz. 3-ej po południu w świetlicy Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej w Łodzi, odbędzie się zebranie członków wojewódzkiego koła prelegentów. Obecność wszystkich członków koła obowiązkowa.

Łowicz

Boże Ciało w Łowiczu

W okresie tradycyjnych „Dni Łowicza", trwających od dnia 4 do 14 czerwca 1947 r., odbędą się w Łowiczu i w Łowickim uroczyste nabożeństwa, procesje i imprezy regionalne.

Program „Dni Łowicza" przewiduje na dzień 5 czerwca rb. **procesje Bożego Ciała z Kolegiaty na Starym Mieście, zjazd motocyklistów i kolarzy z całej Polski, wystawę przemysłu ludowego ze stoiskami, widowiska regionalne, zabawy itd.**

W okresie tym turyści będą mogli zwiedzić park romantyczny z 18-go wieku w **Arkadii i Pałac-Muzeum w Nieborowie.**

W dniu 9 czerwca rb. (niedziela) odbędzie się procesja Bożego Ciała z kościoła Św. Ducha na Nowym Mieście w Łowiczu.

PIERWSZA WIEŚ SKANALIZOWANA

Rejonowe kierownictwo robót wodno-melioracyjnych, dzięki przyznanym przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych kredytom przystąpiło do budowy wodociągu we wsi Szombrup pow. olsztyńskiego. W ten sposób wieś Szombrup będzie pierwszą wsią w województwie, która otrzyma nowoczesne wodociągi.

Rawa Mazowiecka

Powiatowy Zjazd Ligi Kobiet

W Rawie Mazowieckiej odbył się powiatowy zjazd Społeczno-Obywatelski Ligi Kobiet przy udziale 106 delegatek. Zjazd rozpoczął się o godzinie 10 rano — przy zapełnionej szczelnie delegatkami i zaproszonymi gośćmi sali straży pożarnej.

Zjazd zagaiła ob. Gieragowa Kazimiera, zapraszając na przewodniczącą obrad ob. Matejową, która z kolei powołała prezydium zgromadzenia.

Referaty wygłosiły ob. ob. Ciesielska i Wojerowa — w imieniu Wojewódzkiego Komitetu Ligi Kobiet.

Po części oficjalnej przystąpiono do obrad zamkniętych. Sprawozdanie zarządu z dotychczasowej działalności oraz sprawozdanie komisji rewizyjnej przyjęte zostały przez aklamację.

Na zakończenie ob. Strojnowska wygłosiła dłuższy referat o wychowaniu i pielęgnowaniu dziecka.

Pabianice

Uroczystości w szkole wojewódzkiej PPR

W Wojewódzkiej Szkole PPR w Pabianicach, przy ul. Armii Czerwonej 1, w dniu 7 czerwca rb. o godz. 5 po południu odbędzie się uroczysta akademia z racji zakończenia jedenastego turnusu nauki, połączona z obchodem dwulecia istnienia szkoły oraz pięciolecia wymarszu z Pabianic — oddziałów Gwardii Ludowej w pole, do walki z okupantem niemieckim.

Dyrekcja zaprasza na akademię wszystkich dotychczasowych kursistów.

Krokocice

Kumoterskie zwyczaje p. Klosa

Tow. Redaktorze! W naszej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej źle się dzieje. Jest tutaj kierownikiem niejaki pan Kłos, który również administruje resztówką majątku Bąki — a na dodatek posiada własne, 18-hektarowe gospodarstwo.

Czy to tak być powinno, że tylko kumotrowie pana Bąka z PSL-u, zaopatrzeni w zielone legitymacje, mogą kupować w naszej spółdzielni?

Co bogatszy gospodarz to ma wstęp do Spółdzielni a biedocie wiejskiej sprzedaje się tylko to, co komuś już zbywa i nie jest potrzebne.

Chłopi z gminy Krokocice powiatu sieradzkiego.

Na ziemiach Zw. Radzieckiego

NOWE KADRY PIONIERÓW KULTURY ARTYSTYCZNEJ

2.800 artystów malarzy i muzyków opuszcza w roku bieżącym wyższe szkoły teatralne i muzyczne w ZSRR. Egzaminy końcowe już się rozpoczęły. W nowym roku szkolnym istnieją 22 konserwatoria na terenie Związku Radzieckiego. Wyższe szkoły teatralne i akademie malarskie przyjmą 1300 studentów, około 10.000 młodzieży wstąpi do średnich szkół artystycznych i malarskich.

MAMUT NA DALEKIM WSCHODZIE

Robotnicy zatrudnieni przy stacji Wiaziemskiej, położonej przy Daleko-Wschodniej linii kolejowej, natrafili na doskonale zachowany szkielet mamuta. Odkrycie to wywołało wielkie zaciekawienie wśród uczonych, gdyż jest to pierwszy szkielet mamuta, odnaleziony na Dalekim Wschodzie.

Sieradz

Pomysłowy pan leśniczy wymienia zboże na drzewo

Słysząc o dokonywaniu zakupów zboża przez organa państwowe i spółdzielczość drogą wymiany na towary przemysłowe — leśniczy nadleśnictwa w Wodzinówce, p. Masłowski — postanowił również przystąpić do „akcji skupu zboża" na własną rękę.

Leśniczy — pan Masłowski — wiedząc, jak bardzo potrzebne jest chłopom drzewo — ogłosił w pobliskich wioskach, że wymienia drzewo na zboże. Za jeden metr żyta każdy może otrzymać od pana Masłowskiego jeden metr drzewa do wyboru.

Nie przypuszczam, by pan Masłowski wymieniał drzewo państwowe na żyto i pszenicę. Każdy pracownik lasów państwowych otrzymuje pewną ilość drzewa miesięcznie na swój użytek. Otóż — panu Masłowskiemu drzewa z takich przydziałów na pewno nie brakuje.

Jest to tylko jedno ale — czy panu Masłowskiemu wolno dokonywać podobnych transakcji? Przecież na zakup zboża trzeba mieć odpowiednie upoważnienia!

Jan Maślak.

370 tys. ton nawozów sztucznych rozprowadzono w akcji wiosennej w kraju

Na potrzeby wiosennej kampanii siewnej rozprowadzono pomiędzy indywidualne gospodarstwa rolne, majątki państwowe i pod uprawy kontraktowane ogółem **około 370 tys. ton nawozów sztucznych.**

Z tego 80 proc. stanowią nawozy produkcji krajowej. W porównaniu do zeszłorocznej wiosennej kampanii, rozprowadzono obecnie ponad 100 tys. ton nawozów sztucznych więcej.

Opoczno

Kino należy odremontować

Nasze miejskie kino „Bałtyk" jest chyba najobskurniejszym kinoteatrem w całym województwie.

Swego czasu zarząd kina „Bałtyk" poczynił starania o remont budynku. Wysłano do Filmu Polskiego **kosztorys**, opiewający na sumę 60 tysięcy złotych.

Kosztorys ten odleżał się aż pół roku w jakimś tam wydziale naszej filmowej instytucji. Po sześciu miesiącach przesłano list, zawiadamiający, że można za 60 tysięcy złotych gmach remontować. Niestety, malarze za ten sam remont zażądali dziś 150 tysięcy złotych.

4 miliony zł. kredytu dla gospodarstw dotkniętych gradobiciem

W drugiej połowie ub. miesiąca dotknięty został gradobiciem powiat rzeszowski. Celem przyjścia z pomocą poszkodowanym rolnikom Państwowy Bank Rolny uruchomił kredyt w wysokości 4-ch milionów złotych, przy obniżonym oprocentowaniu 6 proc. w stosunku rocznym.

Muzeum partyzanckie w Krakowie

W Krakowie otwarte zostanie Muzeum Partyzanckie

Na zbiory złożą się liczne i ciekaw[illegible] eksponaty broni pa[illegible]tyzanckiej, począwszy od pry[illegible]itywnej palnej domowego [illegible] aż do nowo[illegible]zesnej automatycz[illegible]j, zdobytej na nieprzyjacielu.

Szubienica dla hitlerowca

Sąd Okręgowy w Grudziądzu skazał na karę śmierci Niemca Fryderyka Stange, który jako członek Selbstschutzu i NSDAP, był postrachem ludności polskiej, brał udział w łapankach i zamordował Polaka Stanisława Zdolińskiego.

NOWI DYREKTORZY TEATRÓW

Zarząd Miejski Krakowa powierzył kierownictwo teatru im. Słowackiego, wakujące po śmierci Juliusza Osterwy, **Bronisławowi Dąbrowskiemu**, dotychczasowemu dyrektorowi teatru im. Wyspiańskiego w Katowicach.

Na stanowisko dyrektora teatru miejskiego w Lublinie, na miejsce ustępującego wybitnego artysty scen warszawskich Antoniego Różyckiego, powołany został artysta teatru lubelskiego Maksymilian Chmielarczyk-Cybulski.

PIĘKNO ZIEM ODZYSKANYCH W FOTOGRAFII

W Warszawie otwarta została wystawa objazdowa „Piękno Ziem Odzyskanych w fotografii", na którą składa się około 350 zdjęć wybitnych fotografów, jak Bułhak, Marmurowicz, Mańkowski i inni.

Interesująca wystawa zawita również i do

ROZBUDOWA SIECI TELEFONICZNEJ W POLSCE

Rozbudowa sieci telefonicznej na terenie całej Polski postępuje stale naprzód. W ciągu 1946 roku w dziale urządzeń liniowych odremontowano: 32.973 km linii napowietrznych wybudowano 4.472 km nowych linii słupowych międzymiastowych i na sieciach miejskich, odremontowano 2.998 km odcinków kablowych międzymiastowych i 2.890 kabli na sieciach miejskich, uruchomiono 2.491 obwodów telefonicznych oraz 96 obwodów telegraficznych. W dziale urządzeń stacyjnych zainstalowano i uruchomiono 1006 miejskich central telefonicznych ręcznych o ogólnej pojemności 21796 nr nr., 66 miejskich central automatycznych telefonicznych o ogólnej pojemności 10.680 numerów oraz 229 abonentowych central telefonicznych automatycznych o ogólnej pojemności 3.730 numerów, przyłączono do telefonicznych central miejskich 55.531 aparatów telefonicznych, uruchomiono 43 centrale telefoniczne międzymiastowe o 167 stanowiskach, 135 aparatów telegraficznych w tym 111 dalekopisów, zainstalowano 374 wzmacniaków telefonicznych.

KONKURS NA ZAGRODĘ ROLNICZĄ

Oddział planowania wsi przy Rejonowej Dyrekcji Planowania we Wrocławiu ogłosił konkurs architektoniczny na zagrodę rolniczą i rzemieślniczą.

Z życia partii

ZEBRANIE DZIESIĘTNIKÓW

W piątek 6 czerwca o godzinie 17-ej w lokalu partyjnym Południowa 11 odbędzie się odprawa dziesiętników Lewej-Śródmiejskiej.

* * *

W piątek 6 czerwca o godzinie 10-ej rano w lokalu własnym Nowomiejska 6 odbędzie się odprawa dziesiętników pracujących na zmianie drugiej.

ZEBRANIE SEKRETARZY KÓŁ PRAWEJ-ŚRÓDMIEJSKIEJ

W piątek 6 czerwca o godzinie 17-30 w lokalu dzielnicy Gdańska 75 odbędzie się zebranie sekretarzy kół fabrycznych oddziałowych i ogólnych, pracowniczych i terenowych. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

UWAGA SYMPATYCY I CZŁONKOWIE PPR DZIELNICY WIDZEW!

Dziś przy ul. Armii Czerwonej 38 odbędzie się zabawa ogrodowa zorganizowana przez dzielnicę Widzew. Początek o godzinie 15-ej. Bilety wstępu 50 zł. Cały dochód z zabawy przeznaczony na ufundowanie sztandaru partyjnego.

ŚRÓDMIEŚCIE-PRAWA:

Dnia 5 czerwca o godz. 10-ej rano odbędzie się zebranie koła piekarzy w dzielnicy Śródmiejska-Prawa, Gdańska 75.

Ze sportu

Płyniemy do Szczecina!

Dzisiaj spływowicze samochodami udają się do Tomaszowa

Nie tak dawno pisaliśmy już o pięknej imprezie „sportowo - wywczasowej", której organizacji podjął się Zarząd Główny Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego R. P. dla swych pracowników. Imprezą tą będzie spływ kajakowy do Szczecina na Święto Morza. Jutro spływowicze żegnają Łódź, aby w niedzielę ruszyć z Tomaszowa Mazowieckiego w długą, pełną przygód i niecodziennych wrażeń wędrówkę po naszych szlakach wodnych..

PRZY ULICY TRAUGUTTA 18

Wielki ruch panował wczoraj przez cały dzień w Wydziale Wychowania Fizycznego i Sportu w Domu Związków Zawodowych przy ulicy Traugutta 18. Niezmordowany kierownik Wydziału i główny organizator spływu, ob. Leszewski, przyjmuje zjeżdżających się z poza województwa łódzkiego i Łodzi uczestników spływu. Chociaż to już ostatni dzień przed wyjazdem do Tomaszowa, gdzie przez 3 dni spływowicze będą przygotowywać się do drogi — nadchodzą jeszcze wciąż zgłoszenia. Piętrzą się one na biurku.

Cztery „Remingtony" stukają bez przerwy. To różne okólniki i instrukcje... Trzeba o wszystkim pamiętać i wszystko przewidzieć.

DO TOMASZOWA

— Jutro około godziny 10-ej pożegnamy Łódź — mówi nieludzko zmordowany, ale na myśl o pięknej wycieczce uradowany ob. Leszewski. Samochody przewioza spływowiczów do Tomaszowa. Tutaj przeprowadzimy z nimi ostatnie próby, jak próbę pływania, wiadomości technicznych no i badania lekarskie, w niedzielę zaś też około godziny 10 rano wyruszamy do Szczecina.

DALEKA DROGA

Długa to będzie droga, ale trud jej uczestnicy będą mieli wynagrodzony sowicie. Bo przez jakież ciekawe miejscowości i miasta będą przepływali.

Pierwszy etap zakończą noclegiem w Nowym Mieście, a później trasa będzie biegła przez Warkę, Górę Kalwarię, Warszawę, Zakroczym, Wyszogród, Płock, Włocławek, Ciechocinek, Bydgoszcz, Nakło, Ujście Wieluń, Gorzów Kostrzyń, Ledynia, Żydowin, Szczecin. Tutaj spływ stanie 28 czerwca, a więc w Święto Morza.

W Szczecinie spływowicze zabawią dwa dni, po czym pociągiem już powrócą do Łodzi, gdzie spływ zostanie oficjalnie rozwiązany 1 lipca.

URNĘ Z RADOGOSZCZA WIOZĄ ŁODZIANIE

Spływowi towarzyszyć będą przez całą drogę łodzie z prowiantem, załogą ratowniczą i dwoma lekarzami, a od ujścia Pilicy do Wisły aż do samego Szczecina towarzyszyć mu będzie jeszcze motorówka, przydzielona spływowi przez Departament Dróg Wodnych Ministerstwa Komunikacji.

Na zakończenie warto jeszcze nadmienić, że poszczególne załogi będą wiozły ze sobą urny z prochami pobliskich miejsc kaźni i straceń z czasów okupacji. Zawodnicy łódzcy wiozą urnę z prochami z Radogoszcza, warszawscy — z Warszawy i ghetta warszawskiego.

Niejeden tego pozazdrości...



Słońce, woda i kajak — oto najmilej spędzone wczasy. Przyjemność ta czeka naszych włókniarzy, którzy w niedzielę wyruszają z Tomaszowa do Szczecina. Pomyślnego wiatru!

Z życia Zrywów

Młodzi piłkarze zwyciężają w Aleksandrowie

Łódzki Zryw rozegrał towarzyski mecz w piłkę nożną w Aleksandrowie z tamtejszym Zrywem.

Spotkanie to zapowiadało się b. ciekawie, mimo okropnego stanu boiska, wyznaczonego na targowisko. Łódzki Zryw wystąpił w osłabionym składzie, lecz mimo to uporał się z trudnościami, brnąc w piasku po kolana, ustalając wynik 6:3 (do przerwy (4:1) na swą korzyść.

Gra była na dość dobrym poziomie, zwłaszcza po przerwie. W drużynie łódzkiej wyróżnili się: Kajtek, Przybysz, Zdzichowski i w bramce Paduch. W drużynie Aleksandrowa na wyróżnienie zasługuje trójka w ataku i obrona.

Czołowych lekkoatletów ujrzymy dzisiaj na bieżni Zjednoczonych

Harcerski Klub Sportowy w Łodzi organizuje dzisiaj na stadionie KP Zjednoczone przy zbiegu ulic Kilińskiego i Tymienieckiego o godz. 16-ej zawody **lekkoatletyczne** z udziałem zawodników Harcerskich Klubów Sportowych z Bydgoszczy, Krakowa, Chrzanowa, Łodzi oraz czołowych zawodników łódzkich.

Na program złożą się biegi na 100, 400, 1500 m, skoki w dal i wzwyż, trójskok, sztafety 4 razy 100 i olimpijska, a w konkurencjach lokalnych 60 m i skok wzwyż pań, oraz pchnięcie kulą panów.

Udział w zawodach zapewnili następujący zawodnicy: Buhl, Grzanka, Nowak, Dąbrowski, Białkowski i Osiński z Bydgoszczy, Niemczyk i Serafini z Krakowa, Filipek z Chrzanowa, Prywer, Bednarski, Kuciński, Owczarek, Peskówna z ŁKS-u, Dychto z PKS-u, Kuźmicki, Nowak, Pawłowski, Grzelski i Słomczewska z DKS-u, Sysak z TUR-u, Moderówna, Jaraczewski, Lipowski i Jabłoński z AZS-u, Jańczyk ze Zjednoczonych oraz gospodarze Wdowczyk, Sosnowski, Hofmokl, Szaliński i Brzóska z HKS-u.

Aby ułatwić Czytelnikom zdobycie 5.000, 3.000 i 2.000 zł.

Typujemy zwycięzcę

Wielkiej Nagrody Motocyklowej m. Łodzi

— Kto wygra Wielką Nagrodę Łodzi?

— Kogo typować, aby zdobyć premie **5.000, 3.000 lub 2.000 złotych „Głosu Robotniczego"?**

Oto pytania, które się słyszy niemal na każdym kroku.

„Grand Prix" motocyklowe Łodzi wywołuje coraz większe zainteresowanie wśród naszych sportowców, toteż zwróciliśmy się wczoraj do jednego z organizatorów zawodów, członka Łódzkiego Okręgowego Związku Motocyklowego, p. Wacława Fajge, aby w wytypowaniu zwycięzcy pomógł naszym Czytelnikom.

— Moim zdaniem — mówi wielki miłośnik i znawca sportów motocyklowych p. Fajge — najwięcej szans na zdobycie pierwszego miejsca ma Śrutowski, młody jeździec gdyński. Bardzo duże szanse mają, oczywiście i inni, jak Wikaryjczyk, który posiada dużą technikę jazdy na torze żużlowym i doświadczenie z licznych startów.

Pod uwagę trzeba wziąć również Jankowskiego z Katowic, Pierchałę z Rybnika no i Bonina z Bydgoszczy.

— Więcek powinien w niedzielę mieć swój popisowy dzień, przynajmniej wskazują na to jego czasy, osiągane na treningach. Są one niemal rewelacyjne. Wadą jednak tego doskonałego i bardzo odważnego jeźdźca jest zły start.

— Krakowiak — ciągnie dalej nasz rozmówca — w tak doborowej stawce chyba nie wiele będzie miał do powiedzenia. Brak mu jeszcze techniki i startów w silnej konkurencji.

Tym, cośmy się dowiedzieli, dzielimy się z naszymi Czytelnikami. Jutro zdradzimy Wam niektóre style w jakich jeżdżą czołowi nasi kierowcy.

Pietraszewski bije elitę naszych kolarzy

w wyścigu eliminacyjnym w Częstochowie

Częstochowa (tel. własny).

W Częstochowie odbył się wyścig kolarski, zorganizowany przez K.S. Victorię, będący eliminacją naszych czołowych kolarzy szosowych do drużyny narodowej. Wyścig odbył się na trasie 150 km.

Piękny sukces odniósł w nim łodzianin L. Pietraszewski (DKS), zwyciężając całą elitę kolarzy polskich. Z zawodników łódzkich na dalszych miejscach przybyli: Wojciechowski (KP Zjednoczone), Grynkiewicz (ŁKS). Inni z powodu defektów wyścigu nie ukończyli.

Wyniki techniczne: 1) Pietraszewski L. (DKS) — 4:15,04 sek, 2) Napierała (Warszawa) — 4:15,06, 3) Wójcik (Warszawa) — 4:15,08, 4) Wiśniewski (Warszawa) — 4:16,00, 5) Wrzesiński (Warszawa) — 4:16,02, 6) Motyka (Kraków) — 4:16,04, 7) Gabrych (Kraków) — 4:16,08, 8) Wojciechowski (Zjednoczone — Łódź) — 4:17,00, 9) Grynkiewicz (ŁKS) — 4:17,02, 10) Łazarczyk (Częstochowa) — 4:27,10.



L. Pietraszewski (DKS) wysunął się obecnie na czoło kolarzy polskich.

Polonia zwyciężyła ZZK 3:1 (3:0)

Jedyną bramkę dla kolejarzy zdobył Lewandowski

Wczoraj na boisku ŁKS-u odbył się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy warszawską Polonią a ZZK, którego dochód organizatorzy przeznaczyli na cele PCK.

Polonia warszawska przyjechała do Łodzi z Boruczem, Pruskim I, Gierwatowskim, Przygodą, Wołoszem, Pruksim II, Przepiórką, Jaźnickim, Szulerzem I, Woźniakiem i Ochmańskim. W drużynie kolejarzy grali: Pisarczyk, Gwoździński, Dutkiewicz, Korporowicz, Miller, Jóźwik, Skoczylas, Lewandowski, Kmin, Brzdzikut i Kołodziejczyk.

Mecz wczorajszy wzbudził małe zainteresowanie — na trybunach zebrało się zaledwie około 2000 widzów. Gra na ogół była, trzeba przyznać, słaba. Goście wyraźnie przewyższali gospodarzy i nie wysilając się zbytnio odnieśli zasłużone zwycięstwo 3:1 (3:0).

Bramki dla Polonii strzelili: Ochmański (8 m), Wołosz (26 m), Jaźnicki (34 m), dla ZZK Lewandowski z karnego w 38 minucie drugiej połowy.

Rosną kadry fachowców

Egzaminy w liceach zawodowych

W dniu 6 czerwca rozpoczną się egzaminy w liceach Zawodowych na terenie Łódzkiego Okręgu Szkolnego. Egzaminy pisemne będą trwały dwa dni 6 i 7, ustne od 13 do 17 czerwca włącznie.

Egzaminy odbędą się w szkołach: techniczno-przemysłowych, gospodarczych, handlowych, administracyjnych, spółdzielczych oraz drogistycznych.

W roku bieżącym do egzaminów końcowych w szkolnictwie zawodowym przystępuje około 500 osób.

W skład komisji egzaminacyjnych — prócz delegata powołanego przez Kuratora Okręgu Szkolnego wchodzą przedstawiciele społeczeństwa.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że władze szkolne wprowadzając na tegoroczne egzaminy przewodniczących miejskich lub powiatowych rad narodowych, umacniający więzy łączące szkołę ze społeczeństwem. Nowi ludzie, którzy przybędą w przemyśle handlu i administracji — przechodzą ze szkół w skład społeczeństwa, które wita nowych pracowników z radością.

Dyżury aptek

Danielecki, Piotrkowska 127
Zajączkiewicz, Zielony Rynek 37
Gorczycki, Przejazd 59
Karlin, Wschodnia 58.
Antoniewicz Szosa Pabianicka 56
Steckel, Limanowskiego 37

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe Miejskie —	104-44
Pogotowie PCK —	117-11
Pogotowie Ubezp. Społecznej —	134-15
Straż Pożarna —	8
Biuro numerów —	199-00

Wspólna akcja przeciw drożyźnie

Uchwały wspólnego zebrania PPR i PPS Elektrowni Łódzkiej

W dniu wczorajszym odbyło się wspólne zebranie członków PPR i PPS Elektrowni Łódzkiej.

Na porządku dziennym sprawa walki z drożyzną i spekulacją.

Referowali tow. Andrzejak Edward (PPS) oraz tow. inż. Zadrzyński.

Po wygłoszonych przemówieniach rozwinęła się dyskusja. **Wszyscy mówcy domagali się najostrzejszej i skutecznej walki ze spekulacją, przyrzekając najszerszą pomoc rządowi w realizacji ostatnio uchwalonych ustaw rządowych.**

Hucznymi oklaskami została przyjęta następująca rezolucja:

„Pracownicy Elektrowni Łódzkiej, zgromadzeni w dniu 4 czerwca br. na ogólnym zebraniu załogi, wyrażają pełne swoje uznanie dla czynników ustawodawczych, które przez uchwalenie ustawy przeciw spekulantom dały możność Rządowi i władzom administracyjnym w Państwie ukrócenia szalejącej orgii spekulacji.

Klasa pracująca wraz z całym uświadomionym społeczeństwem gotowa jest wziąć czynny udział w walce ze szkodnictwem i wyzyskiem i piętnuje nieobywatelskie i niepatriotyczne stanowisko paskarzy, pragnących żerować na żywym organiźmie ludu pracującego miast i wsi.

Zebrani apelują do czynników miarodajnych w Państwie, **ażeby podjęta walka o równowagę cen była doprowadzona do skutku, to jest aż do całkowitego wytępienia chwastu paskarstwa z naszego życia gospodarczego".**

* * *

Na tym samym zebraniu treściwy i rzeczowy referat na temat „Cele i zadania koła Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej" wygłosił major Hochberg.

Po referacie jednomyślnie przyjęto uchwałę o zorganizowanie koła. Wybrano na miejscu zarząd, w skład którego weszło pięciu towarzyszy. (B.)

KUPON Nr 3

Kto wygra Wielką Nagrodę Motocyklową m. Łodzi? ....

Nazwisko i Imię ....

Adres ....

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi Komitet Redakcyjny. Red i Adm. Łódź. Piotrkowska 86 Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Zakł. Graf. Sp Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". D-015815

Nieporozumienie teoretyczne i praktyczne

Na marginesie pewnych wypowiedzi tow. Osóbki-Morawskiego

Tow. Osóbka - Morawski przemawiał w Łodzi z okazji utworzenia nowej dzielnicy fabrycznej PPS. W przemówieniu tow. Osóbki znalazł się szereg akcentów, które powinny być wyjaśnione całkowicie. Powinny być wyjaśnione dlatego, że mogą wywołać nieporozumienia, szkodliwe dla dalszego zacieśnienia współpracy pomiędzy obu partiami.

Mówiąc o różnicach, jakie w chwili obecnej dzielą PPR i PPS, tow. Osóbka oświadczył m. in.:

„Wydaje mi się, że zasadniczą różnicą między nami jest procent upaństwowienia i uspołecznienia naszego życia.

Zdrowa demokracja może być zabezpieczona tylko wówczas, gdy szerokie masy ludowe będą miały na nią stały i realny wpływ. Tak jak przy kapitalizmie prywatnym teoria demokracji różniła się znacznie od jej praktyki, tak również w dużym stopniu może się to powtórzyć przy zbytnim etatyzmie".

„My w dużym stopniu stawiamy na oddolne organizacje mas ludowych: związki zawodowe, rady zakładowe, spółdzielczość, samorządność, zwłaszcza gdy ekonomiczne przesłanki nie tylko nie przemawiają „przeciw", ale są „za" tymi formami życia i pracy".

„Tymczasem widzimy, że nie wszyscy rozumieją i doceniają znaczenie rad zakładowych rad nadzoru społecznego i wszelkiego rodzaju wyborów do instytucji zawodowych i samorządowych"...

Wydaje nam się, że w tych wywodach tow. Osóbki zawarte są co najmniej dwa nieporozumienia.

Nieporozumienie pierwsze jest natury teoretycznej. Tow. Osóbka posługuje się określeniami, które były słuszne w warunkach ustroju kapitalistycznego. Ale w naszych warunkach — w warunkach demokracji ludowej, określenia te są całkowicie nie na miejscu.

Upaństwowienie i uspołecznienie — to nie są przeciwstawne sobie, różne od siebie pojęcia. Takimi są on tylko w państwie kapitalistycznym, w państwie, którymi rządzi wielki kapitał. W takim państwie upaństwowienie — to etatyzm, czyli **związanie państwowo-kapitalistycznego przemysłu z prywatnym, wielkim kapitałem.**

U nas wielki kapitał nie istnieje, a więc i nie ma wpływu na państwo. Dlatego upaństwowienie jest **formą uspołecznienia** — w warunkach okresu przejściowego najwyższą formą uspołecznienia, jaką zna teoria ekonomiczna socjalizmu. Dlatego też u nas nie ma i nie może być „etatyzmu".

Mówią o „etatyzmie" u nas niekiedy peeselowscy publicyści i działacze. Ale tych działaczy martwi każde wzmocnienie naszego państwa, państwa ludowego, którego nienawidzą całym swym sercem, całym swym przedwrześniowym jestestwem, gdyż marzą o przywróceniu państwa burżuazyjnego, państwa wielkiego kapitału i obszarnictwa. U nich to słowo „etatyzm" ma wyraźny odcień **obelgi** przeciwko naszemu państwu, państwu ludowemu.

Jakież poplątanie pojęć mogło spowodować powtarzanie przez tow. Osóbkę tych też — obcych i przeciwstawnych samym założeniom demokracji ludowej?

ORIENTACJA NA ŚWIADOMOŚĆ CZY NA ZACOFANIE?

Zagadnienie drugie ma charakter praktyczny i jest o wiele bardziej palące.

Kiedy tow. Osóbka mówiąc o różnicach pomiędzy PPS a PPR oświadcza, że w odróżnieniu od PPS nie wszyscy ponoć odnoszą się z zaufaniem do oddolnych organizacji mas ludowych, to niedwuznacznie daje do zrozumienia, że zarzut ten dotyczy peperowców.

I w tym wypadku tow. Osóbka myli się całkowicie.

My peperowcy nigdy nie obawialiśmy się oddolnej akcji mas ludowych. Kto uważnie obserwował naszą działalność na przestrzeni minionych trzech lat, ten wie, że w każdym decydującym momencie — właśnie my peperowcy byliśmy tymi, którzy odwoływali się do mas ludowych, do ich własnej akcji, do ich własnej inicjatywy i entuzjazmu.

Tak było w okresie reformy rolnej, kiedy to niektórzy radzili nam czekać, aż „fachowi" geometrzy podzielą ziemię za jakichś 10 albo 15 lat, a my stworzyliśmy brygady robotnicze i chłopskie, które przeprowadziły reformę w ciągu tyluż tygodni.

Tak było w okresie ściągania świadczeń rzeczowych, kiedy zmobilizowaliśmy znów brygady robotnicze, nie polegając na „fachowcach" ze spółdzielni handlowo-rolniczych i w ten sposób zapewniliśmy wyżywienie miast.

Tak było przy budowaniu Wojska Polskiego, kiedy posłaliśmy do szkół oficerskich dziesiątki tysięcy młodych robotników i chłopów, którzy później poprowadzili nasze wojsko do zwycięskiego szturmu Berlina.

Tak było przy odbudowywaniu i uruchamianiu przemysłu w czasie wojny i bezpośrednio po wojnie, kiedy Rady Zakładowe, złożone w olbrzymiej większości z członków naszej partii, odegrały decydującą rolę w mobilizacji klasy robotniczej dla odbudowy kraju. **Tak jest i dzisiaj,** kiedy my peperowcy byliśmy pierwsi w mobilizacji najszerszych mas ludowych do walki ze spekulacją, kiedy właśnie **dzisiaj** peperowiec tow. Witaszewski wysuwa na Komisji Centralnej Związków Zawodowych projekt stworzenia Rad Nadzoru Społecznego, opartych przede wszystkim o najbardziej masowe, najbardziej oddolne organizacje robotnicze — o **Związki Zawodowe.**

W mowie tow. Osóbki jest — sakramentalny już niemal atak na personalniaków. Ale czyżby tow. Osóbka nie wiedział, że ci „personalnicy" — to — pomijając już zasługi w pracy nad odbudową przemysłu — właśnie element **oddolny, ludowy,** że to właśnie działacze robotniczy, wysunięci na swe stanowiska przez demokrację ludową po to, aby wykorzystując maksymalnie niezbędne dla przemysłu siły fachowe, zapewnili tej demokracji przewagę w aparacie administracyjnym przedsiębiorstw?

Nie w tym rzecz, że jedni ufają masom ludowym, a drudzy nie, że jedni chcą się opierać o organizacje oddolne, a drudzy nie. Rzecz w czymś zupełnie innym. Rzecz w tym, dokoła jakich zagadnień i haseł mobilizować aktywność mas, dokąd kierować tkwiące w masach robotniczych i chłopskich olbrzymie siły dynamiczne, bez uruchomienia których nie można umacniać i pogłębiać demokracji ludowej.

Nieporozumienie wychodzi na jaw przy każdym konkretnym przykładzie.

Weźmy spółdzielczość, którą tow. Osóbka wysuwa na pierwsze miejsce w liczbie rzekomo niedocenianych i rzekomo krzywdzonych.

Spółdzielczość **powinna** być organizacją masową. Spółdzielczość **może** być organizacją masową. Ale czy jest nią rzeczywiście?

W „Robotniku" z 2 bm. mamy wykaz spółdzielni, które zwracały się do Ministerstwa Przemysłu o pomoc w zorganizowaniu domów towarowych. Niewątpliwie zwracały się spółdzielnie najsilniejsze, najaktywniejsze, najbardziej związane z masami członkowskimi. **Z woj. śląsko-dąbrowskiego zwróciło się ogółem 18 spółdzielni liczących 20 tysięcy członków.** W tym samym województwie Związki Zawodowe zbliżają się do liczby 700.000 członków, a organizacja partyjna PPR zbliża się do dwustu tysięcy.

Zestawienie to jest pouczające z jeszcze jednego powodu. Oto np. w Radomskim członków spółdzielni jest o 50 procent więcej, niż na Śląsku. Białystok dochodzi do 60 procent liczby śląskiej. Nie chcemy dotknąć towarzyszy radomskich i białostockich. Ale przecież musi się rzucić w oczy niewspółmierność między tymi terenami, ich waga społeczna, gospodarcza i polityczna w życiu kraju. Wszyscy wiemy, że masy robotnicze, czy masy biednych chłopów są tam o wiele mniej aktywne aniżeli na czerwonym, robotniczym Śląsku.

Zapatrzony w „uspołecznienie", „samorządność" itd. tow. Osóbka nie dostrzegł **realnej, klasowej treści** tych pięknych słów: nie spostrzegł, że w praktyce orientuje się on na **najbardziej zacofane, najmniej aktywne, najmniej świadome** odłamy mas ludowych.

Jeśli istnieją w tej sprawie pewne różnice pomiędzy nami, a niektórymi towarzyszami z PPS, które warto przedyskutować, to w tym sensie, że my chcemy orientować się przede wszystkim na **najbardziej świadome, najbardziej aktywne, najbardziej ofiarne warstwy polskiego świata pracy.**

„FACHOWCY" CZY „LEWIATAŃCZYCY"?

Tow. Osóbka mówi m. in.:

„Niech każde przedsiębiorstwo robi uczciwy bilans swej pracy. Może wtedy zajdzie potrzeba, aby kierownikami technicznymi byli przede wszystkim fachowcy"...

A parę minut przed tym tow. Osóbka oświadcza:

„Wielki już czas, aby popatrzeć na ręce byłych lewiatańczyków i spekulantów, którzy uplasowali się w naszym przemyśle"...

Trudno się w tym dopatrzeć konsekwencji.

Tak się, niestety składa, że starzy fachowcy pracowali przed wojną w przemyśle, który istniał wtedy — tzn. w przemyśle wielkokapitalistycznym, lewiatańskim. Nie ulega też wątpliwości, że wielu z nich nasiąkło wielkokapitalistycznym sposobem myślenia, że wielu z nich nie umie dostosować się do nowej gospodarki, gospodarki demokracji ludowej. Stąd sprawa „Natolina", o której mówił tow. Osóbka i niejedna inna. Te sprawy trzeba tępić, trzeba wypalać rozżarzonym żelazem. Ale nie wolno z ich powodu tracić perspektywy.

Jedno z dwojga: albo słusznie postępuje nasz przemysł, że wykorzystuje starych, przejętych po „Lewiatanie" fachowców — nie zapominając zresztą o wychowywaniu nowych, swoich, związanych na śmierć i życie z demokracją ludową. W takim razie nie można się oburzać, że „lewiatańczycy plasują się w naszym przemyśle".

Albo też uważa się — naszym zdaniem **niesłusznie** — że na wszystkich starych fachowców trzeba machnąć ręką, że wszyscy oni są szkodnikami, spekulantami i wrogami. Ale w takim razie, po co zalecać się do nich i przeciwstawiać ich rzekomo „niefachowym", naszym, ludowym, wysuniętym z mas, dyrektorom i kierownikom?

Trudno połączyć ze sobą równocześnie kadzenie „fachowcom" i ciskanie gromów na „lewiatańczyków" w przemyśle.

Rś Werfel.

Jedyna droga wyjścia

Wnioski z obrad Kongresu w Margate

Polityka zagraniczna Anglii dalej na amerykańskim pasku

Kongres Labour Party nie wniósł żadnych istotnych zmian i korektyw dotychczasowej zagranicznej polityki angielskiej. O zmianach nie świadczy również — powiedzmy to otwarcie — ostatnia poprawa w stosunkach anglo-polskich, powitana z zadowoleniem zarówno przez angielskie jak i przez nasze społeczeństwo. Świadczy ona o tym tylko, że p. Bevina nie zawiódł w danym wypadku niezaprzeczony realizm angielski, liczenie się z faktami nieodwracalnymi. Stało się to na skutek stanowiska olbrzymiej większości angielskiej klasy robotniczej wobec Polski Ludowej. Potwierdzają to również oklaski, jakie ten ustęp przemówienia Bevina wywołał wśród uczestników kongresu.

Najistotniejsze jest jednak to, że Kongres w Margate nie wniósł nowego wkładu do podstawowego zadania polityki europejskiej, jakim jest rozwiązanie zagadnienia niemieckiego. Nie dorzucił ani jednej cegły do gmachu wysiłków tych sił postępowych, które szukają rozwiązania sprawy Niemiec jedynie realnymi metodami demokratycznymi.

Uczestnicy Kongresu przyjęli, co prawda, oklaskami następujące oświadczenie p. Bevina: „Nie uważamy, aby istniejącej różnicy zdań w sprawie niemieckiej nie dało się usunąć. Nadal będziemy pracować, aby na zasadach umowy poczdamskiej osiągnąć tę jedność".

Oklaski świadczyły o tym, że robotnicy angielscy pojmują, iż jedność wielkich mocarstw i współpraca z ZSRR jst konieczna dla pokoju i bezpieczeństwa Europy, a Poczdam jest pierwszą gwarancją tego pokoju i bezpieczeństwa. Inna sprawa, że zbyt łatwo dają oni wiarę tego rodzaju deklaracjom ministerialnym. P. Bevin wyraził również wobec Kongresu swą zgodę na rezolucję, w której uczestnicy Kongresu, dając wyraz stanowisku najszerszych mas robotniczych Anglii, domagają się wprowadzenia zasad socjalistycznych do gospodarki niemieckiej.

Ale tegoż dnia angielski oficjalny komunikat doniósł o utworzeniu na mocy porozumienia między amerykańskimi i angielskimi władzami okupacyjnymi Rady Gospodarczej Niemiec, która podważa idee Poczdamu, godząc bez wszelkich odsłonek w podstawy formalnie dotąd obowiązującego porozumienia między trzema mocarstwami. To nowe ustępstwo angielskie na rzecz trustów amerykańskich, z których taki np. trust Morgan włada już dziś większością przedsiębiorstw pozostającego pod okupacją angielską Zagłębia Ruhry — stanowi wymowną ilustrację wartości oświadczeń urzędowych w Margate.

Postronnemu obserwatorowi wydaje się to nie zrozumiałe, ale jest faktem niezaprzeczonym, że znaczna część robotników angielskich daje jeszcze wiarę tego rodzaju deklaracjom swych przywódców labourzystowskich w odniesieniu do polityki zagranicznej.

Mówił p. Bevin i o Grecji. Twierdził stanowczo, że dopóki sprawuje urząd, Wielka Brytania nie zaangażuje się w wojnę domową w Grecji. Mówił tak po dwóch latach nieprzerwanych walk na nieszczęśliwej ziemi greckiej w okrsie jego, p. Bevina rządów, kiedy pod kierunkiem angielskich sztabowców, kosztem podatników angielskich i przy pomocy nowoczesnej broni angielskiej, zmuszało się bohaterski naród grecki do uległości wobec monarcho-faszystowskich zdrajców jego ojczyzny. Mówił tak, gdy interwencja przeciw demokracji greckiej jeszcze trwa. Gdy Amerykanie jeszcze nie zluzowali w Grecji Anglików. Niewiarygodne, ale prawdziwe.

Ta sama taktyka ukrywania rzeczywistości i manewru miała miejsce w odniesieniu do ZSRR. — Z jednej strony deklaracje i hasła „dobrej woli", z drugiej zakaz należenia do Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko-Radzieckiej oraz wydanie przez Komitet Wykonawczy Partii Pracy elaboratu pt. „Karty na stół", obficie upstrzonego oszczerstwami antyradzieckimi w duchu osławionej doktryny Trumana.

Inaczej wyglądała sprawa, gdy mowa była o zagadnieniach polityki wewnętrznej. Jak wiadomo, ta część obrad Kongresu przyniosła kierownictwu Labour Party i rządowi Attlee szereg dotkliwych porażek.

Kongres Partii Pracy w Margate stał się terenem walki o metody i drogi wyjścia z kryzysu. Wyniki głosowania na Kongresie nie odzwierciadlają jednak dążeń klasy robotniczej i rzeczywistego układu sił. Na Kongresie podjęta została w szerszym niż dotąd zakresie walka o demokratyczne metody rozwiązania trudności gospodarczych i ustrojowych. Najbardziej konsekwentnym reprezentantem jej jest poseł Zilliacus. **Lewica labourzystowska, aczkolwiek jeszcze nie skrystalizowana i niejednolita ideologicznie, zgodnie domaga się oderwania polityki brytyjskiej od polityki amerykańskiej i współpracy z siłami postępu i demokracji. Opozycja lewicowa potrafiła skupić na Kongresie poważną ilość głosów.**

Innej drogi wyjścia z kryzysu nie ma w ogóle ani dla Anglii, ani dla jakiegokolwiek państwa i kraju.

Zrozumieniu tego dał ostatnio wyraz sekretarz generalny Związku Zawodowego Górników Brytyjskich Arthur Horner. Stwierdził on, że niezależność i rozwój narodu angielskiego zapewnić można jedynie na drodze zdecydowanej reorganizacji życia gospodarczego kraju, oraz zmiany polityki zagranicznej i stosunków gospodarczych z innymi krajami, z tymi przede wszystkim, w których istnieje gospodarka planowa.

To stanowisko górników brytyjskich czołowego oddziału klasy robotniczej Anglii, których zdecydowaną postawę i walkę podziwiał świat już niejednokrotnie, oddaje wiernie stanowisko szerokich rzesz robotników angielskich. Tych rzesz robotniczych, do których nastrojów i żądań tak zręcznie starali się przystosować swe oświadczenia przywódcy labourzystowscy na Kongresie w Margate.

M.

Premie towarowe dla rolników

W celu usprawnienia wymiany towarowej między wsią i miastem Ministerstwo Przemysłu i Handlu zorganizowało **premiowanie rolników — dostawców zboża.**

Premiowanie dokonywane będzie w ten sposób, że **rolnik poza gotówką za dostarczone zboże otrzymuje bony towarowe na zakup towarów przemysłowych po cenach urzędowych.**

Bony premiowe w odcinkach po tysiąc złotych każdy — uprawniają do nabycia artykułów włókienniczych. **Poza tym każdy rolnik-dostawca może również otrzymać bony na pół kilograma skóry twardej na podeszwy, sto kilogramów węgla, albo 100 kilogramów cementu.**

Na cele premiowania Ministerstwo Przemysłu i Handlu przeznaczyło dwa i pół miliona metrów bieżących tkanin, 160 tysięcy kilogramów skóry twardej podeszwowej oraz po 30 tysięcy ton węgla miesięcznie.

Artykuły przeznaczone na premiowanie będą dostarczane do tych spółdzielni, które dokonują skupu zboża.

Tępienie szkodnictw

W wyniku licznych doniesień karnych, skierowanych do Prokuratury i Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym przez Departament kontroli Ministerstwa Aprowizacji na podstawie materiałów, uzyskanych w toku kontroli, zapadły ostatnio wyroki skazujące, z których należy wspomnieć o następujących:

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Lublinie b powiatowy inspektor świadczeń rzeczowych w Lubartowie, Franciszek Kudia, za przywłaszczenie około 50.000 złotych został skazany na karę jednego roku więzienia.

Orzeczeniem Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym b. referent dla spraw artykułów reglamentowanych Oddziału „Społem" w Częstochowie, Eugeniusz Gden, za dopuszczenie do zepsucia 10,900 kg mąki i 2,800 kg kaszy został skazany na karę 6 miesięcy obozu pracy przymusowej.

Wyrokiem Sądu Grodzkiego, Mieczysław Szabliński za pobieranie podwójnych kart za opatrzenia został skazany na karę jednego miesiąca aresztu.

Do osiągnięć w tym kierunku zaliczyć należy zwrot 493 ton zboża przez Spółdzielnię w Nakle, 5,650 racji żywnościowych z paczek UNRRA i 23 płaszczy przez Związek Gospodarczy Spółdzielni RP. „Społem".

Interpelacje naszych Czytelników

Opalenizna — dowodem zdrowia

Częstokroć słyszymy narzekania ludzi pracy na działalność Ubezpieczalni Społecznej, która ni zawsze wywiązuje się należycie ze swych zaszczytnych zadań i obowiązków. Jaskrawym przykładem niedociągnięć ze strony Ubezp. Społ. niech będzie fakt następujący:

Żona moja pracuje w biurze fabrycznym od r. 1929. Dotychczas nie chorowała, jednak zmagania wojenne wyczerpały ją i dziś potrzebuje kuracji. Doktór Ubezpieczalni zwolnił ją na okres od 14 maja — do 26 maja dalsze zwolnienia nie należą do jego kompetencji) przepisując jej zarazem zastrzyki, których nikt z obsługi medycznej Ubezpieczalni nie mógł zrobić. Musiałem się udać do położnej, która za dokonanie każdego zastrzyku brała ode mnie 100 zł.

Po wymienionym wyżej okresie żona moja stawiła się na Komisję Lekarską, celem otrzymania urlopu zdrowotnego. Stan zdrowia dalej nie pozwalał jej pracować.

Komisja Lekarska jednak nie zainteresowała się samopoczuciem chorej, nie doszło nawet do zbadania, gdyż... lekarz zauważył, że żona moja była opalona.

Nie pomogły tłumaczenia, że mieszkamy za miastem, że w godzinach wolnych od pracy, że wielkie upały, że praca na działce... Doktór kazał jej dnia następnego wrócić do pracy. Opalenizna stała się „niezaprzeczalnym" dowodem zdrowia.

Ciekaw jestem jak się do tej sprawy ustosunkują władze Ubezpieczalni Społecznej, których stosunek do sprawy zdrowia robotniczego — nie wątpię — jest lub powinien być inny.

PODSTOLSKI KAZIMIERZ
Łódź, ul. Siewna 4

Rzecznik amerykańskiego kapitału

Lewis Douglas — ambasador USA w Londynie

Realizacja koncepcji „dwóch światów"

N. York — w maju.

Od końca lutego polityka Dulles-Vanderberg'a, która stała się obecną oficjalną polityką Departamentu Stanu pcha niebacznie Stany Zjednoczone w kierunku tragicznych konsekwencji, jakie pociąga za sobą koncepcja „dwóch światów". Taka polityka faszystowska w założeniu, nie bierze pod rachubę interesów mas demokratycznych i szarego człowieka. Jedynym jej celem jest wzmocnienie pozycji trustów i magnatów finansowych. Dlatego też ruchliwi przywódcy republikańscy starają się obsadzić najważniejsze placówki zagraniczne swoimi ludźmi.

Nikt inny w magicznym kole dynastycznej międzynarodowej finansjery nie jest lepiej wyposażony w doświadczenie i inteligencję, by mógł skutecznie przyczynić się do połączenia dwóch wielkich systemów imperialistycznych.

Lewis W. Douglas urodził się w Bisbee, w stanie Arizona; został wybrany do Izby Reprezentantów w roku 1927. Na tym stanowisku był tak długo, dopóki nie został powołany przez Franklina D. Roosevelta na Pierwszego Dyrektora Budżetu w roku 1933. Po ustąpieniu z tego urzędu w sierpniu 1934 r. został obrany prezesem American Cyanamid Corporation.

I to właśnie stanowi powód, dlaczego senator Vanderberg uważa Douglas'a za człowieka „całkowicie nadającego się na wysoce odpowiedzialne stanowisko ambasadora w W. Brytanii".

Poprzez spekulacje bankowe, polityczne i naturalne biologiczne procesy małżeństw międzydynastyjnych, Phelps-Dodge'owie i Douglas'owie są dziś w jak najściślejszym związku z wybitnymi dynastiami kapitałowymi: Rockefeller'ów, Morgan'ów, Melon'ów i innych.

Wpływy Douglas'a w tych kołach rozciągają się od Rockefellerowskich Fundacji Oświatowych do Nutual Life Insurance Co. Morgan'ów jednego z największych ośrodków, kontrolujących kapitał przemysłowy. Dzięki poparciu Rockefeller'ów, Morgan'ów, Mellon'ów i Duke'ów, głos jego, nawołujący do odbudowy i kontroli niemieckiego trustu chemicznego i popierania wszystkich transakcji naftowych, grożących zakłóceniem spokoju na Środkowym Wschodzie, brzmi znacznie donośniej. Wraz z nim w zarządzie Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych (Mutual Life Insurance Co) zasiadają takie rekiny, jak William Bullitt, Frederick C. Crawford, John W. Davis, F. Truboe Davison i E. Roland Harriman. W dziedzinie polityki finansowej Douglas jest ich przywódcą.

Jako powiernik Rockefellerowskiej Fundacji Oświatowej i członek egzekutywy Krajowej Konferencji Przemysłowej, posiada on wpływy w dziedzinie szkolnictwa i polityki w odniesieniu do świata pracy.

Douglas, jako „latorośl dynastii miedziannej" od dzieciństwa zaprawiony był w brutalnej walce przeciwko klasie pracującej. W r. 1917, kiedy Stany Zjednoczone przystąpiły do pierwszej wojny światowej, koncern Phelps-Dodge, który był własnością Douglasa i jego rodziny, popełnił jeden z najbardziej brutalnych aktów agresji przeciwko zorganizowanemu światu pracy, jakie miały miejsce w historii świata. Przy pomocy miejscowej policji, znajdującej się pod silnymi wpływami koncernu, zapędzono strajkujących robotników kopalni miedzi do aut ciężarowych i zawleczono na pozbawione wody, gorące pustynie Arizony, gdzie pozostawiono ich własnemu losowi. Wielu górników wtedy zginęło.

W r. 1926 Lewis Douglas został wybrany do Kongresu, jako rzecznik koncernu Phelps-Dodge. Mimo, że udowodniono na śledztwie, iż ojciec jego wydał na wyborczą kampanię propagandową sumy, przekraczające wszelkie granice przyzwoitości, Douglas'owi nie cofnięto jednak mandatu.

Później Douglas stanął na czele wielkiego koncernu w dziedzinie wojennego przemysłu chemicznego, American Cyanamid Corp., należącego do rodziny Duke. Firma ta była zaprzyjaźniona z finansową grupą Morgan'ów, która ponadto posiadała wielkie wpływy w truście miedzianym i zbrojeniowym Phelps-Dodge.

Taki jest Lewis Douglas, ambasador USA w Londynie z ramienia amerykańskich kapitalistów. Wniesie on do swej misji najwyższą inteligencję i najbardziej pozbawioną skrupułów brutalność kapitału amerykańskiego.

Kronika kulturalna

JAK ODNALEZIONO RĘKOPIS „PANA TADEUSZA"

W związku z wiadomością o odnalezieniu we Wrocławiu rękopisu „Pana Tadeusza" otrzymujemy z kompetentnego źródła następujące bliższe szczegóły w tej sprawie. Rękopis „Pana Tadeusza" został w roku 1939 wcielony do zbiorów „Ossolineum we Lwowie. Jest to tzw. rękopis „dzikowski", który swego czasu sprzedał syn poety, Władysław Mickiewicz, Stanisławowi Tarnowskiemu znanemu prof. historii w Krakowie. Rękopis ten został artystycznie oprawiony przez słynnego introligatora lwowskiego, Aleksandra Siemkowicza i wystawiony na wystawie Mickiewiczowskiej we Lwowie. Wraz z najcenniejszymi zbiorami Niemcy wywieźli rękopis „Pana Tadeusza" na Dolny Śląsk do miejscowości Adelin (Adelsdorf). Zbiory te obok innych, zostały wywiezione w 1945 do Warszawy i zdeponowane w Bibliotece Narodowej. Z końcem marca br. zbiory „Ossolineum" sprowadzono z Warszawy do Wrocławia.

Wśród przywiezionych rękopisów znalazł się również w stanie nieuszkodzonym bezcenny rękopis „Pana Tadeusza".

* * *

W połowie czerwca odbędzie się na wybrzeżu „Tydzień Szkoły Zawodowej", połączony ze zlotem młodzieży, w której weźmie udział dziesięć tysięcy uczniów i uczennic.

W województwie gdańskim jest już 75 szkół zawodowych, do których uczęszcza młodzież przeważnie ze sfer wiejskich i rzemieślniczych.

Ochronne gwardie krwi

Epidemie są coraz mniej groźne

Doniosła rola pożeraczy bakterii

Bering był pierwszym uczonym, który wykazał, iż we krwi powstają trucizny, które zabijają mikroby. Miecznikow znakomity uczony rosyjski, odkrył z kolei „fagocyty" czyli wędrowne komórki krwi, które podobne do gwardii przybocznej, rzucają się w miejsce infekcji i niszczą mikroby. W ten sposób udało się nauce opanować i zniszczyć epidemie, które dawniej dziesiątkowały ludzkość jak: czarna ospa, cholera i dżuma.

W krajach jednak do których nauka nie dociera, bakterie zabijają nadal wiele istnień ludzkich. Właściwie, gdyby epidemie, w najwyższym swoim natężeniu nagle nie znikały, kraje te musiałyby ulec całkowitemu wyludnieniu. Francuski uczony dr. Herelle ustalił najprzód przyczynę nagłego znikania epidemii. Według jego teorii najpotężniejszymi wrogami mikrobów są małe istoty, żywiące się wyłącznie mikrobami. Herelle nazwał te istniejące poza widocznością mikroskopu żyjątka — „bakteriofagami" to znaczy pożeraczami bakterii.

Bakterie są wyłącznym pożywieniem tej ultramikroskopijnej istoty, której wielkość waha się pomiędzy 8-miu do 100 milionowych części milimetra. Ten niewidoczny pomocnik człowieka przedostaje się do wnętrza bakterii i wydziela tam swoje fermenty, które dokonywują rozkładu bakterii. Mikroby, w których następuje ten proces szybko się powiększają, wkońcu pękają i całkowicie znikają. W tym okresie jednak każdy egzemplarz bakteriofaga stwarza około 50 nowych bakteriofagów, z których każdy zaraża z kolei sąsiednie bakterie i niszczy je. Długie i dokładne badania Herelle'a wykazały, że wystarczy wprowadzić jednego bakteriofaga do 10 cm sześciennych pożywki, zawierającej około półtora do dwóch miliardów bakterii, aby spowodować ich całkowitą zagładę.

Badacz francuski w czasie swoich badań uzyskał przeszło 10.000 najrozmaitszych bakteriofagów. Niektóre rodzaje atakują tylko pewne bakterie. Inne natomiast rzucają się na każdy gatunek. Tak więc istnieją gatunki, które niszczą tyfus, dżumę, koli i paratyfus.

Jeżeli w przyszłości odnaleziony zostanie dla każdej choroby odpowiedni bakteriofag i jeżeli uda się tego nadzwyczajnego pomocnika wyhodować na pożywkach, wówczas nawet najbardziej niebezpieczna choroba infekcyjna zostanie z łatwością opanowana i zwyciężona.

MOZAIKA ŚWIATA

ZUŻYCIE PAPIERU W WIELKIEJ BRYTANII

Konsumpcja papieru w Wielkiej Brytanii wzrosła znacznie w niektórych dziedzinach, np. ministerstwa zużywają obecnie 71.000 ton papieru, podczas gdy przed wojną zużywały tylko 40.000 ton. Tak samo sprawa przedstawia się w przemyśle budowlanym, który nie wykazał specjalnych osiągnięć w budownictwie w okresie powojennym, natomiast zamiast zużycia 92.000 ton jak przed wojną, zużywa obecnie 129.000 ton papieru.

Pisma codzienne i periodyki zmuszone były ograniczyć zapotrzebowanie papieru o jedną czwartą w stosunku przedwojennym, również zużycie papieru na książki znacznie spadło w ostatnich czasach.

Przyczyną tego jest nieracjonalna gospodarka papierem. Cierpi na tym przede wszystkim społeczeństwo brytyjskie, które nie ma możności kupowania dostatecznej ilości książek i gazet.

NAJWIĘKSZA BIBLIOTEKA WOJSKOWA W ŚWIECIE

Największą bibliotekę dzieł wojskowych posiada Akademia Wojenna im. Frunzego w Moskwie. Liczy ona przeszło półtora miliona tomów. W bibliotece tej znajdują się bezcennej wartości najdawniejsze druki wojskowe, rękopisy i mapy, plany bitew, opracowywane przez najwybitniejszych generałów rosyjskich, książki z dziedziny historii wojen i wyszkolenia taktycznego, komplety cennych wydawnictw wojskowych, jak wielotomowy „Historyczny opis odzieży i uzbrojenia wojsk rosyjskich". Bogaty jest zbiór map, planów i wykresów z wojny napoleońskiej. W zbiorze tym spotykamy między innymi własnoręczne pismo Napoleona, w którym udziela rad i wskazówek historykom i przy opracowywaniu dziejów jego panowania.

Każda wojna ma swój odrębny zbiór. Najbogatsze zbiory dotyczą wojny z roku 1812, następnie pierwszej wojny światowej wielkiej rewolucji w r. 1917 i ostatniej wojny z hitlerowskimi Niemcami.

OBRONA STALINGRADU TEMATEM POEMATU

Nawet na dalekie wyspy Filipińskie dotarły wieści o tak ważnym historycznym fakcie z minionej wojny, jakim była bohaterska obrona Stalingradu. Filipiński robotnik i jednocześnie dziennikarz, członek antyjapońskiego ruchu oporu Pedro Squillas, stał się autorem poematu pt. „Stalingrad — Villa Eroica" („Stalingrad — Miasto Bohaterskie"). Poemat ten obecnie będzie tłumaczony i na inne europejskie języki.

Teatr Wojska Polskiego

„Celestyna"

Miłość i śmierć. Nieokiełzanie zmysłów i ekstaza religijna. Radość życia i groza św. Inkwizycji. Tę atmosferę Hiszpanii XV w. odtwarza doskonale „Celestyna" Fernando de Rojasa — sztuka wystawiona ostatnio w Teatrze Wojska Polskigo w reżyserii Leona Schillera.

Hiszpania na przełomie epoki Dramatycznej. Okres schyłku Średniowiecza. Płonące ciała na stosach, tortury Inkwizycji krwawymi znaki przypieczętowują nieodwracalny bieg historii. W Hiszpanii za panowania Izabelli i Ferdynanda na przekór Inkwizycji czuć już oddech Renesansu (Odrodzenia). Humanizm zwycięsko rywalizuje z chrześcijańską pogardą doczesnego życia.

Powstała z rozkwitu miast kultura Odrodzenia „zrodziła — jak powiada Engels — tytanów pod względem siły myśli, namiętności i charakteru".

Człowiek zrywając pęty ascetyzmu chrześcijańskiego promieniuje wybujałością swej indywidualności. Trzeźwość badacza przyrody łączy się z szaleństwem awanturnika, wyrachowana przezorność z niepohamowaną zmysłowością, cynizm z egzaltacją.

W Hiszpanii narodziny Renesansu — napotykały większy opór, przebiegały w sposób bardziej dramatyczny niż we Włoszech — kolebce Renesansu. Bo Hiszpanów cechowały: fanatyzm katolicki podsycany wielowiekową walką ze światem muzułmańskim Arabów (Maurów), żarliwość religijna akcentująca cierpiętnictwo, pokutę. Siew humanizmu trafiając na glebę gorącego temperamentu południowego Hiszpanii, żywej a bujnej wyobraźni narodu wrażliwego na piękno i sztukę, z konieczności doprowadził do ostrych spięć z typowo średniowieczną zaciekłością religijną.

Dlatego w literaturze i sztuce hiszpańskiej tego okresu widzimy fantastyczny splot skrajnego naturalizmu z mistycznym wizjonerstwem. Dlatego obok dzieł wielkiego malarza realisty Velasqueza widzimy mistyczne akcenty w obrazach El Greco — mistrza ekstazy religijnej w malarstwie. Dlatego śmierć sąsiaduje obok uciech miłosnych, jak grzech obok świętości.

W „Celestynie" de Rojasa jak w soczewce skupiły się dramatyczne konflikty tego okresu, a przede wszystkim przemówili do nas ludzie żywi, pełnokrwiści, nieposkromieni w swych namiętnościach. Sztuka iskrzy się humorem, zadziwia głębią obserwacji, bawi swym rubasznym, soczystym językiem.

W dekoracjach, w pomyśle reżyserskim i w grze (nie zawsze moim zdaniem, w muzyce — zbyt poważnej) „Celestyna" jest dobrze skomponowaną całością o wysokiej kulturze artystycznej i wyczuciu historycznym epoki.

Bezpośredniość odczucia górująca nad refleksją jest poniekąd miarą przeżycia estetycznego. Wtedy, jak powiadają, sztuka „chwyta", wzrusza.

Czy „Celestyna" emocjonuje, porusza, łatwo dociera? — wątpię. Dla przeciętnego widza jest to sztuka trudna do strawienia — wymaga „wprowadzenia" w atmosferę epoki.

Choć to widowisko imponujące, oryginalnie wystawione i jak zawsze u Schillera raduje oko — malarsko — plastyczną symfonią barw, mimo to gdy kurtyna spada — widz czuje się jak człowiek oślepiony zbyt jaskrawym światłem i jakby odurzony — trudno się zdobyć na zdecydowany sąd o sztuce.

Z pewnością można stwierdzić tylko jedno „Celestyna" jest ciekawym eksperymentem, w którym znów widzimy lwi pazur Schillera. A poza tym — i bardzo się podoba i wzbudza niesmak. Zdaje się, że gonisz pięknego motylka, który w końcu ucieka...

Wrażenia są zamącone i sprzeczne choć fabuła i morał sztuki tradycyjnie prosty. Młody, bogaty szlachcic Don Kalikst od pierwszego wejrzenia pokochał piękną Melib. Zwykłą drogą niepodobna zdobyć serca panny. Na pomoc przychodzi demoniczna stręczycielka i czarownica Celestyna. Melibea zdobyta — miłość zbiera plony ale... śmierć jeszcze większe: Kalikst ginie z rąk sług domu Melibei, Melibea z żalu, Celestyna z rąk sług Kaliksta a tych z kolei morduje tłum.

Miłość — przyczyną aż tylu zbrodni... Motyw nie nowy lecz tutaj b. zwężony. Nie daje się psychologicznego pogłębienia uczuć bez subtelności, półtonów — gra na kontrastach. Miłość — przedstawiona jako uczta i szał zmysłów — dominuje nad wszystkim. I to oczywiście jest ludzkie i godne artystycznej interpretacji nie tylko w XV wieku (kiedy w ten sposób buntowano się przeciw „umartwianiu ciała") lecz i w XX w.

Ale umiar, jak wiadomo to właściwość sztuki...

Dość przewlekłe i naraz aż dwie ryzykowne sceny miłosne (Parmeno z Areusą — Kalikst z Melibeą), czy aby nie za wiele? Gdyby za tym przemawiała nawet historyczna prawda ówczesnych obyczajów, to pewne stonowanie wybujałego erotyzmu niezabiło by stylu widowiska, a sztuka zyskałaby na wydźwięku artystycznym. Chodzi tu nie o swobodę i rubaszność języka, zresztą harmonizujące z trafnością i głębokością obserwacji, lecz o przejaskrawienie naturalistyczne scen erotycznych. Dlatego w tej atmosferze nuty wzruszenia i patosu miłosnego nie przekonywują, zakrawają raczej na groteskę.

Wychodzisz z teatru olśniony wspaniałością akcji i niewzruszony, choć tyle trupów na scenie. Tylko gra Jadwigi Chojnackiej w roli Celestyny trzyma widza w napięciu. Jest to niewątpliwy triumf artystyczny Chojnackiej.

Stwarza ona bogaty w rysunku psychologicznym i dramatyczny obraz stręczycielki mistrzyni od balsamów i spraw miłosnych. Celestyna — Chojnackiej — wyrachowanie zimna i szarpana namiętnościami, pełna pogardy dla ludzi (bo zna ich słabostki) i miłująca życie, cynicznie, na chłodno handlująca miłością i rozpalająca szał miłosny w ludziach. Wzrok Celestyny sięga też i głębiej — poza sprawy miłości. Celestyna — wytwór zła społecznego dostrzega trafnie fatalizm tego zła.

Celestyna to obraz na miarę szekspirowską zakrojony przez autora — w wykonaniu Chojnackiej wypadł soczyście i przekonywująco. Na ogół gra zespołu wypadła poprawnie.

Choć sztuka budzi pewne zastrzeżenie jednak w dorobku tegorocznego sezonu Teatru Wojska Polskiego jest to twórczy wkład pracy reżyserskiej Schillera, Daszewskiego (dekoracje), oraz zespołu aktorskiego, a przede wszystkim Chojnackiej.

Jadwiga Siekierska

Usprawnić dostawę mleka do miast!

Czekamy na wykonanie danych przez „Społem" obietnic

Na początku br. Ministerstwo Aprowizacji zawarło umowę ze „Społem" w sprawie dostarczania mleka przeznaczonego do rozdziału na kartki aprowizacyjne. Zgodnie z brzmieniem tej umowy „Społem" podjęło się przewieźć i dostarczyć w jednym miesiącu do punktów rozdzielczych na terenie miasta Łodzi 245 tysięcy litrów mleka zakupionego przez Fundusz Aprowizacyjny Ministerstwa Aprowizacji. Niestety, umowa ta nie została dotrzymana przez „Społem", które dostarczało przeciętnie zaledwie 120—130 tysięcy litrów mleka miesięcznie, wskutek czego wielka część uprawnionych pozbawiona została należnego im przydziału.

I tak w styczniu br. rozdano mleko tylko najmłodszym dzieciom do lat 3-ch. Matki karmiące, starsze dzieci i chorzy pozbawieni byli świeżego mleka. Sytuację ratowano, rozdając resztki zapasów mleka skondensowanego. „Społem" tłumaczyło się nieodpowiednią porą roku, mrozami itp.

W lutym nie zdołano pokryć nawet pełnego zapotrzebowania dla niemowląt, które otrzymały tylko 90 procent planowanych norm. Tym razem kierownictwo „Społem" zostało „zaskoczone" ciężkimi warunkami atmosferycznymi. W marcu wyrównano przydziały za miesiąc luty, zaspakajając bieżące tylko w 50 procentach „z powodu trudności transportowych". Poprawa przewidywana w kwietniu nie nastąpiła, przeciwnie, sytuacja uległa dalszemu pogorszeniu.

Nadszedł miesiąc maj i rozpoczęły się upały. Pojawili się masowo lodziarze, którzy wykupywali mleko na drogach prowadzących do miasta, hamując jego dowóz.

W związku z wytworzoną sytuacją, prezydent miasta tow. Stawiński widział się zmuszonym wydać z d. 29 maja zarządzenie, zakazujące wyrób i sprzedaż lodów we wtorki, środy i czwartki. Zarządzenie to weszło w życie z dniem 2 czerwca i należy się spodziewać, że przyczyni się ono do zachowania większej ilości mleka dla celów bezpośredniej konsumcji.

Kierownictwo „Społem" podjęło się w przeciągu miesiąca czerwca wyrównać wszystkie powstałe zaległości w dostawie mleka. Czekamy na realizację tych obietnic.

Świt.

Odpowiadamy na listy

POKRZYWDZONA (ul. Gdańska 35 m. 1) W sytuacji, jaka się wytworzyła, musi pani poprzez Izbę Rzemieślniczą wraz z innymi reprezentantkami pełnionego przez panią zawodu starać się o uchylenie nałożonej wysokiej taryfy za prąd, zużywany dla celów warsztatowych. Z listu pani wynika, że licznik zarejestrowany jest na pani nazwisko, gdyż w przeciwnym wypadku — nie nastąpiło by tak wydatne podniesienie taryfy współlokatorom [illegible] wysokich kosztów prądu. W tej trudnej sytuacji w jakiej się pani znalazła, nie pozostaje nic innego, jak założenie odrębnego licznika dla pani, bądź dla współlokatorów.

„Polska—Luksemburg"

Od 20 maja 1947 r. wprowadza się ruch telefoniczny między Polską i Luksemburgiem via Warszawa — Paryż. Opłata za trzyminutową rozmowę w ciągu całej doby wynosi czterysta trzydzieści osiem złotych. Dopuszczone są rozmowy państwowe pilne i zwykłe prywatne pilne i zwykłe rozmowy z wezwaniem, z uprzedzeniem i żądanie informacji.

Żywność tanieje — lecz na prowincji

Masło po 220 zł. kilo w okolicy

Dlaczego Łódź nie odczuwa tendencji zniżkowej?

Jak stwierdzono w wypadku jednego z powiatów w województwie łódzkim, powiatu, którego nie wymienimy, by nie kusić do niego spekulantów, **cena masła spadła tam do 220 złotych za kilo.** Spekulanci, obdarzeni jednak szczególniejszym „węchem", powiat ten „odkryli" i dorabiają się znacznych zysków, skupując w sposób masowy masło z całego taniego terenu by potem odsprzedać je po cenach lichwiarskich w Łodzi.

Rzecz charakterystyczna, w powiecie tym znajduje się cały szereg spółdzielni, które z tego zjawiska gospodarczego nie potrafiły wyciągnąć należytych wniosków, a przede wszystkim nie przystąpiły do skupu tańszego masła, by je po niższej cenie dostarczyć konsumentom w mieście. I tym razem spekulanci ubiegli spółdzielczość — co stało się ze stratą dla ludzi pracy.

Jak nas informują z terenu, w ostatnich dniach **spadać poczęły**, jak np. w Radomsku i Piotrkowie, ceny na artykuły spożywcze. Na łódzkim jednak rynku ze spadku tych cen, jak dotychczas, ogół kupujących **nie korzysta.** Spotęgowane zyski w związku z tanieniem artykułów spożywczych wpływają do kieszeni spekulantów. Sprawa przegnania spekulantów, żerujących na rynkach powiatowych, zajęły się już organa MO i UB. **Zadaniem spółdzielczości i PCH jest wykorzystanie spadku cen na artykuły spożywcze w ośrodkach powiatowych z korzyścia dla klasy pracującej.** (Dz)

Aby uniknąć kontroli...

Samowolne zamykanie sklepów zakazane

Nie trzeba być szczególnie bystrym obserwatorem, by stwierdzić, że wiele sklepów w Łodzi w obecnym czasie jest nieczynnych. Gdy przejdziemy się po ul. 11-go Listopada naliczymy na odcinku między Gdańską i Cmentarną ulicą kilkanaście sklepów, zasłoniętych żaluzjami. „Czyżby handel nie popłacał? A może kupcy wyjechali na letniska? — zadaje sobie pytanie przechodzień.

Obydwa te przypuszczenia są mylne. Handel popłaca a kupcy, jeśli wyjeżdżają na odpoczynek, interesów swych nie zostawiają zamkniętych. Niektórzy właściciele sklepów zamykają sklepy ze względu na „gorący okres". „Gorączka" tego okresu nie ma nic wspólnego z obecnymi upałami. Na chwilowe zamknięcie sklepów wpłynęła szeroko prowadzona przez Delegaturę Komisji Specjalnej i czynnik społeczny akcja walki ze **spekulacją i drożyzną.** Po prostu — mniej sumienni właściciele sklepów, chcąc uniknąć konsekwencji, związanych z ich machinacjami w okresie nasilenia walki ze spekulacją, zamykają swe sklepy aż do „odwołania alarmu". W związku z ostatnio prowadzoną szczególnego rodzaju „samoobroną" spekulantów wobec czynnika kontroli, Izba Skarbowa podaje do wiadomości, że **samowolne zamykanie sklepów jest zakazane.**

Właściciele sklepów, mający uzasadnione powody do chwilowego unieruchomienia swych placówek handlu, powinni uzyskać pozwolenie Zarządu Miejskiego, po czym powiadomić o tym fakcie Izbę Skarbową. W przeciwnym razie — w wypadku stwierdzenia samowolnego zamknięcia sklepu na przeciąg dowolnego czasu, **właściciel tego sklepu zostanie pozbawiony karty rejestracyjnej i prawa uprawiania handlu.**

Apel do kupiectwa zrzeszonego

Komisja do walki ze spekulacją Zgromadzenia Kupców w Łodzi wydała apel do kupiectwa, który m. in. głosi:

„Komisja do Walki ze Spekulacją — poprzez Zarządy Związku Zrzeszeń Kupieckich Woj. Łódzkiego i Zgromadzenie Kupców m. Łodzi nawiązując do odezwy, jaką wydały do prywatnego przemysłu i handlu: Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi, Wojewódzki Związek Zrzeszeń Kupieckich w Łodzi oraz Zrzeszenia Branżowe Przemysłu Prywatnego w Łodzi w dniu 25.5 br. zwraca się **jeszcze raz z apelem do Zrzeszonego Kupiectwa**, wzywając do ścisłego wypełnienia wszelkich zarządzeń władz i obowiązków sumiennego kupca, a zwłaszcza:

1. niepoddawanie się psychozie panikarstwa i niedawanie posłuchu plotkom.
2. dążenie do normalnego zaopatrywania swych przedsiębiorstw w towary, a szczególnie omijanie pokątnych dostawców i nielegalnych źródeł towarowych. Przy kupnie artykułów od osób prywatnych zaleca się jak najdalej idącą ostrożność.
3. zaopatrywanie swych odbiorców w towary w ilościach nie przekraczających normalnego przeciętnego ich zapotrzebowania, oraz ściśle po cenie wyznaczonej lub skalkulowanej wg. wyznaczonej marży zarobkowej,
4. ujawnianie w sposób wyraźny cen na każdym artykule wystawowym,
5. przestrzeganie obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych i rachunkowości,
6. nieprowadzenie sprzedaży wyrobów monopolowych bez posiadania zawartej umowy na ich sprzedaż.

Na wokandzie

Ubezpieczalnia a spółdzielnie

Spór prawny o opłaty składek

Zasadniczym problemem rozważanym w orzecznictwie Sądu Ubezpieczeń Społecznych jest istota stosunku pracy a w szczególności określenie granic między umową o pracę a umowami innego typu świadczeń. Stanowi to cały szereg doniosłych zagadnień prawnych i socjalnych.

Takie właśnie tło ma skarga Spółdzielni Aktorów „Syrena" przy ul. Traugutta 1 przeciwko Ubezpieczalni Społecznej o uchylenie obowiązku ubezpieczenia aktorów w tej spółdzielni.

Ubezpieczalnia Społeczna orzekła obowiązek ubezpieczenia członków tej spółdzielni. W skardze spółdzielni dowodzi się, że w tym konkretnym wypadku aktorzy tworzą spółdzielnię, która nie uwzględnia cech umowy o pracę, a mianowicie nie ma tutaj zależności pracownika od pracodawcy, brak jest ryzyka, obciążającego pracodawcę, i brak jest objęcia umową samej pracy. Wszyscy aktorzy otrzymują ustalone wynagrodzenie z podziału wpływu kasowego i to niezależnie od okoliczności, czy przyjmują udział w wystawionej sztuce czy nie. Wobec tego, że nie ma w tym konkretnym wypadku stosunku służbowego między aktorami, spółdzielnia „Syrena" wnosi o uchylenie decyzji Ubezpieczalni.

Ubezpieczalnia Społeczna stanęła na zupełnie przeciwnym stanowisku. Cytuje wyjątek z regulaminu spółdzielni, który mówi: „Dyrekcja teatru obowiązana jest zapewnić artyście możność korzystania w pełnym zakresie z ubezpieczeń społecznych przysługujących pracownikom umysłowym". W dalszych szczegółowych wywodach Ubezpieczalnia stwierdza, że członkowie spółdzielni obowiązani są dawać pracę wzamian za udział w zyskach, co stanowi właśnie wynagrodzenie za pracę, a co za tym idzie umowę o pracę.

Niesłychanie interesujące będzie rozstrzygnięcie Sądu Ubezpieczeń w tej sprawie, bowiem jednocześnie ustali tryb ubezpieczenia społecznego pracowników w innych spółdzielniach podobnego typu.

Równocześnie do Sądu Ubezpieczeń Społecznych wpłynęła skarga Związku Zawodowego Muzyków RP Oddział w Łodzi przeciwko Ubezpieczalni.

Ubezpieczalnia Społeczna decyzją z dnia 10 stycznia br. wezwała Związek Muzyków do uiszczenia zaległych składek „Gospody Artystów" przy ul. Narutowicza w sumie 380.118 zł. Związek Zawodowy Muzyków wnosi o oddalenie tej decyzji, dowodząc, że „Gospoda Artystów" była prowadzona przez Łódzką Agencję Koncertową i stanowiła spółdzielnię pracy muzyków z odpowiednimi udziałami. Następnie decyzją Prezydenta m. Łodzi „Gospoda" została zamknięta i oddana do dyspozycji OKZZ, która zorganizowała tam Klub Pracowniczy. Związek Muzyków uważając, że nie przejmował aktywów Gospody Artystów, nie chce pokrywać jej zobowiązań.

Również i w tej sprawie decydujące znaczenie będzie miało orzeczenie Sądu Ubezpieczeń Społecznych.

DZIEŃ ŁODZI

REJESTRCJA DZIECI URODZONYCH W 1940 ROKU

Władze szkolne i miejskie wydały zarządzenie, by dzieci urodzone w 1940 roku były zarejestrowane w szkołach oznaczonych w wezwaniach do zapisu.

Przeto Ci rodzice i opiekunowie, którzy z winy roznosicieli nie otrzymali dotychczas imiennego wezwania, winni zgłosić się niezwłocznie do Oddziału Obowiązku Szkolnego przy ul. Piotrkowskiej 37 popr. oficyna, III piętro w celu zarejestrowania dziecka urodzonego w 1940 roku.

Niezastosowanie się do tego zarządzenia będzie karane.

„LIGIA" W „TYGODNIU" PCK

W ramach „Tygodnia" PCK zespół amatorski młodzieży szkół wyższych i średnich wystawia bezinteresownie sztukę J. Barreta „LIGIA" na tle powieści Henryka Sienkiewicza „Quo-Vadis?".

W piątek, 6 czerwca o godz. 18. odbędzie się pierwsze przedstawienie w sali Geyera, ul. Piotrkowska 293/295

W sobotę, 7 czerwca o godz. 18, — drugie przedstawienie w sali Buhlego, ul. Hipoteczna Nr 3/5.

Dochód przeznaczony na cele Polskiego Czerwonego Krzyża.

Bilety wejścia od 40 zł do nabycia w biurze PCK, ul. Piotrkowska 236, pokój 5, codziennie od godz. 9—15, w dniu przedstawienia przy kasie sali od godz. 17-ej.

ODCZYT

Dnia 7 czerwca o godz. 17-ej w lokalu Naczelnej Organizacji Technicznej przy ul. Piotrkowskiej Nr 102 odbędzie się odczyt rektora U.Ł. prof. dr. Tadeusza Kotarbińskiego p.t. „Możność i realizacja"

WSTRZYMANIE RUCHU KOŁOWEGO NA ULICY DASZYŃSKIEGO

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Motoryzacji podaje do wiadomości, że ze względu na przeprowadzane roboty drogowe z dniem 2 czerwca br. został wstrzymany ruch kołowy na ul. Daszyńskiego między ulicami Sienkiewicza i Kilińskiego.

ODCZYT W LIDZE KOBIET

W lokalu Ligi Kobiet, ul. Andrzeja Nr 1, w sobotę dnia 7-go czerwca br. o godzinie 18-ej — sędzia M. Superson wygłosi z ramienia Komisji Popularyzacji Prawa w Łodzi referat pt. „O spółdzielczości i spółdzielniach".

UWAGA PIEKARZE!

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi komunikuje, że Okręgowy Oddział Spożywców „Społem" przy ul. Naftowej Nr 3 będzie wydawał piekarzom w piątek, dnia 6 czerwca br., na zlecenie Wydziału — drożdże przeznaczone do wypieku chleba pszennego z mąki 96-procentowej.

Chleb na kartki „MK"

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe „MK" (Ministerstwo Komunikacji) z m-ca czerwca 1947 r., od dnia 4 bm. włącznie wydawany będzie **chleb żytni w cenie zł. 3 za 1 kg.**

Kat. I „MK" pracownicza, na odcinki za Nr Nr 5, 6, 7, 8 po 2 kg chleba i na odcinki Nr 9 po 0,3 kg chleba.

Kat. „C" „MK" na odcinek Nr 36 i 37 po 2 kg chleba.

Chleb pszenno-razowy w cenie zł. 3 za 1 kg:

Kat. IR (rodzinna „MK") na odcinek Nr 5 po 2 kg chleba.

Wymienione wyżej odcinki na chleb muszą być zrealizowane do dnia 30 czerwca br. włącznie.

Po upływie tego terminu żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

UWAGA! Jednocześnie Wydział Aprowizacji podaje do wiadomości, że wywołane w dniu 20 maja br. odcinki z kart żywnościowych „C" — „MK" Nr Nr 1 i 2 z miesiąca stycznia, 8 i 9 lutego, 15 i 16 marca, 22 i 23 kwietnia, 29 i 30 maja 1947 r., zachowują swą ważność do dnia 30 czerwca br. włącznie. Po upływie terminu tego żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

TRYBUNA ZWM MŁODYCH

Po I-szym Wojewódzkim Zjeździe ZWM

Na zjeździe wojewódzkim Z.W.M. dokonaliśmy podsumowania wyników naszej dwuletniej pracy, przy czym szczerze uwzględniliśmy ciemne i jasne strony naszej działalności. Mówiono i o niedociągnięciach i o sukcesach i o planach na przyszłość. Trzeba stwierdzić, że wszystkie problemy interesujące nas znalazły swój wyraz zarówno w sprawozdaniu ustępującego Zarządu jak i w dyskusji.

Jakie są nasze osiągnięcia?

Do nich w pierwszym rzędzie należy poważny wzrost liczebny organizacji, do której garną się młodzi dlatego, że jest organizacją czynu. Koła wiejskie Z.W.M. z powodzeniem prowadzą pracę świetlicową, przyczyniając się tym samym do podniesienia poziomu kulturalnego wsi. Z.W.M. w czynie realizuje hasło odbudowy: wzorowa wieś Jeziory odbudowywana rękami młodych, jest żywym tego przykładem. W miastach wojewódzkich, w fabrykach Z.W.M. zainicjował Wyścig Pracy (w Piotrkowie, Tomaszowie, Zgierzu i innych miastach). Pracujemy w ścisłym i braterskim porozumieniu z OM TUR i ZMW „Wici".

A jakież są nasze braki?

Przede wszystkim zbyt mało mamy jeszcze aktywistów na terenie wiejskim, gdzie rozwinąć powinni jeszcze szerzej niż dotąd zakrojoną pracę. Doskonalimy formę naszej pracy organizacyjnej, jednakże wciąż jeszcze nasze kontakty z terenem są zbyt sporadyczne, zbyt słabe. Musimy większy nacisk położyć na regularne dostarczanie sprawozdań przez wszystkie ogniwa naszej organizacji. W świetlicach niejednokrotnie odczuwamy dotkliwy brak koniecznych książek, gier towarzyskich, brak sprzętu sportowego.

Nasza praca musi iść obecnie w trzech kierunkach: usprawnić należy formy organizacyjne, podnieść poczucie dyscypliny, karności organizacyjnej wśród wszystkich członków Z.W.M., pracować będziemy nad wychowaniem ideologicznym naszego aktywu przez intensywne szkolenie na rozmaitych kursach przeszkoleniowych przez regularne czytanie prasy i referatów opracowywanych przez Zarząd Główny i Wojewódzki. Jednocześnie wpłynąć musimy na podniesienie poziomu moralnego naszych członków, aby każdym Z.W.M-owcem szczycić się mogła organizacja.

W tych kierunkach musi iść działalność nowowybranego Zarządu Wojewódzkiego. Zjazd nakreślił trzymiesięczny plan dalszej pracy. Plan ten, który mówi o podniesieniu liczby członków do 20 tysięcy, stworzeniu 70 sekcji sportowych, założeniu 40 bibliotek napewno przy udziale całej organizacji wykonamy.

Władysław Góra.

Na progu nowego życia

Egzaminy maturalne trwają

Wkrótce świat stanie przed nami otworem

Zbliża się koniec roku szkolnego. Z drżeniem serca, z emocją i podnieceniem przystępują setki maturzystów do ostatniej próby po sześcioletniej nauce w szkole średniej, **do egzaminu dojrzałości.** Ale nie długo skończą się egzaminy i fale „szczęśliwców" opuszczą gmachy swych starych szkół. Część z nich zaraz po wakacjach przystąpi do pracy. Część i to napewno większa zasili szeregi słuchaczy Wyższych Uczelni. **Obowiązki i zadania stojące przed nimi są jednakowo ważne. Polska potrzebuje nowych budowniczych, potrzebuje tysięcy inżynierów, techników, lekarzy, pracowników społecznych, potrzebuje** naukowców i pisarzy. To też maturzyści niezależnie od obranego kierunku pracy, niezależnie od obranego kierunku studiów muszą się solidnie do przyszłego zawodu przygotowywać. A obok posiadanego zasobu wiedzy fachowej a właściwie w ścisłym z nim związku pozostawać musi odpowiedni stopień uświadomienia obywatelskiego.

Spośród maturzystów wstępujących na Wyższe uczelnie — element szczerze demokratyczny wyrosły ze środowisk robotniczych i chłopskich i postępowej części inteligencji znaleźć powinien szczególną opiekę władz państwowych. **Maturzyści! Czekają was wielkie zadania! Po wakacyjnym wypoczynku przystąpicie ze zdwojoną energią i nowym zasobem sił do pracy dla Nowej Polski.**

JERZY WROŃSKI

Listy do Redakcji

ZWM-owiec winien świecić przykładem

Kolego Redaktorze! W poprzednim numerze „Trybuny" kolega z P.Z.P.B. Nr 5 pisał o konieczności walki z alkoholizmem i o udziale młodzieży w tej walce. Stanowisko kolegi uważam za zupełnie słuszne.

Chciałbym i ja dorzucić kilka uwag. Chodzi mi nie tylko o kwestię alkoholizmu wśród młodzieży, ale ogólnie o postawę moralną młodych. Często, niestety, widuję na ulicach chłopców **dosłownie zataczających się od ścieku do ściany.** I ten widok sprawia **ból każdemu uczciwemu człowiekowi.** Ale codziennie obserwuję takie i inne, mniej jaskrawe wypadki, świadczące o demoralizacji młodzieży. W łódzkich **tramwajach** przeważnie **miejsca siedzące zajmują młodzi, obojętnym okiem spoglądający na stojące starsze, lub ciężarne kobiety.** Podobnych faktów możnaby przytoczyć wiele. Czy wystarczy konstatowanie faktów, czy wystarczą narzekania i tłumaczenia, „że młodzież jest zdemoralizowana, bo przecież okupacja"... Nie, koledzy, ze złym należy walczyć. Aby walka ta była skuteczna, musimy przede wszystkim **uodpornić nasze szeregi.** Na zebraniach kół poruszać powinniśmy te sprawy, mówić o sposobach walki. **I my, ZWM-owcy, przykładem własnym starajmy się wpływać pozytywnie na wszystkich młodych.**

Pracownik P.Z.P.B. Nr 18.

Migawki z Konferencji Wojewódzkiej ZWM

Konferencja Wojewódzka miała doniosłe znaczenie dla naszych delegatów terenowych. Koledzy z różnych miejscowości zapoznali się ze sobą, zbliżyli się do siebie, zrozumieli jak wielką siłę reprezentujemy. Wysłuchali świetnych referatów, brali udział w dyskusji, zobaczyli niektóre nasze zespoły.

* * *

Ogólny zachwyt budziła świetlica i zgrana orkiestra ZWM z Pabianic. Kol. Wijata, przewodniczący koła fabrycznego w Tomaszowie Mazowieckim z zazdrością przyglądał się orkiestrze pabianickiej. „Kolego — pytał mnie — czy to rzeczywiście ZWM-owcy. Wszystko jedno, ale za pół roku i u nas, w Tomaszowie, musi być taka orkiestra". — Miejmy nadzieję, że tak będzie.

* * *

Wieczorem pierwszego dnia konferencji odbyła się prawdziwie ZWM-owa wieczornica: tańce, śpiew, deklamacje. Każdy z naszych delegatów chciałby brać w tym udział, ale nie każdy urodził się artystą. Zabawa była tak udana, że przewodniczący Zjazdu, kol. Koźliński, uroczyście protestował przeciwko przerwaniu zabawy o godz. 9,15 i prosił o jeszcze 15 minut, ale, niestety...

* * *

Bardzo dobrze wywiązała się orkiestra ze Zgierza. Chłopcy grali świetnie, w końcu zaś tak rozpalili się, że przy każdej okazji i bez okazji chwytali za instrumenty, co doprowadzało przewodniczącego Konferencji, kol. Koźlińskiego, do czarnej rozpaczy i wściekłości.

W. G.

Kronika organizacyjna

Dzielnice ZWM rozgrywają między sobą turniej piłki nożnej. W zawodach mogą brać udział tylko koledzy nie zrzeszeni w żadnym klubie sportowym. W jednym z pierwszych meczów Widzew pokonał Śródmieście-Lewa 2:1.

Najbardziej wyróżniającym się w pracy Kołem w województwie, o którym można by pisać w każdej „Trybunie" w superlatywach jest Koło szkolne w Wieluniu. Zarząd Koła posiada szereg podziękowań od społeczeństwa wieluńskiego, za udział w akcjach społecznych, pomoc chłopom, pomoc dzieciom w nauce i t. d. Dobra praca Koła jest niewątpliwie zasługą aktywistów z kol. Górczyńskim na czele.

* * *

Na otwarcie świetlicy w Fabryce „Biała" ogólny podziw budził balet WZM-owy z firmy Horak.

Przegląd prasy młodzieżowej

O nowe kadry fachowców

O NOWE KADRY FACHOWCÓW

W związku ze zbliżającym się końcem roku szkolnego, a co za tym idzie rozpoczęciem się zapisów do szkół wszelkich typów, ostatni numer „Młodzi idą" zamieszcza artykuł zatytułowany „Rekrutacja nowych kadr", w którym omawia konieczność pozyskania jak największej ilości młodzieży dla szkół zawodowych. Jak wiadomo, plan 3-letni przewiduje powiększenie liczby uczniów szkół zawodowych z 300.000 w obecnym roku szkolnym na 600.000 w roku szkolnym 1949-50, a więc nasze szkoły zawodowe muszą rocznie wchłonąć około 100.000 młodzieży.

„Chcąc — piszą „Młodzi idą" — aby młodzież była odpowiednio wykorzystana dla potrzeb naszego życia gospodarczego, musimy ją odpowiednio uświadomić, zaagitować i zyskać. Na przeszkodzie zdobycia tej młodzieży stoi nie tyle brak uświadomienia o konieczności kształcenia zawodowego, ile raczej brak orientacji w wyborze zawodu.

Odpowiednie przygotowanie tej akcji, uświadomienie i umieszczenie młodzieży w różnych zawodach będzie zadaniem, które musi być spełnione w czerwcu 1947 r. W akcji tej musimy liczyć nie tylko na kierowników i nauczycieli szkół powszechnych, ale na Związki Zawodowe i przede wszystkim związki młodzieżowe.

Na ten sam temat czytamy w ostatnim (22) numerze pisma Zarządu Głównego Z.W.M. „Poradnik Oświatowy":

„Zagadnienie planowego wprowadzenia do produkcji dorastających roczników młodzieży wysuwają dzisiaj wszystkie czynniki życia społeczno - gospodarczego, więc zarówno oświata i przemysł, odbudowa kraju i żegluga, kultura i sztuka, rolnictwo itp.

Rozwój wszystkich dziedzin życia może być osiągnięty tylko przy odpowiednio licznej obsadzie przez element dostatecznie wyszkolony i realizację zamierzonego planu ułatwiają właściwe kadry fachowców.

Racjonalna działalność poradnictwa zawodowego, to jeden ze środków służących sprawie rozwoju życia społeczno - gospodarczego. Poradnictwo zawodowe może wpłynąć na: 1) podniesienie wytwórczości, gdyż praca wykonywana z zamiłowaniem jest siłą rzeczy wydajniejsza; 2) obniżenie kosztów produkcji (z tych samych powodów) i 3) odpowiedni dopływ sił do różnych zawodów przez stosowaną do potrzeb regulację do dopływu.

Już z tego pobieżnego przeglądu zadań poradnictwa zawodowego wynika, że wcielone do naszego programu społecznego mogłoby okazać rzetelny pożytek zarówno młodzieży stojącej wobec sprawy wyboru zawodu, jak i życiu gospodarczemu".

Jak wiadomo, nasza organizacja, doceniając wagę tego zadanienia, uruchomiła przy Zarządzie Głównym Z.W.M. poradnię zawodową, która za pomocą badań psychotechnicznych orzekając o kierunku zdolności, informuje i kieruje młodzież do odpowiednich szkół zawodowych. (Ft)

Powietrze — słońce — wywczasy

Hej, wakacje to rzecz miła!

Drugiego czerwca wyjechała pierwsza grupa z 70-ciu kolegów do naszego domu wypoczynkowego. Na naszych organizacyjnych obozach będziemy nie tylko wypoczywać, lecz i podnościć swój poziom ideologiczny. Bezwątpienia interesuje wszystkich, gdzie i jak zorganizowane zostały obozy. Oto co pisze jeden z organizatorów — kol. Błaszczyk.

— Spalona (pow. Bystrzyca, Dolny Śląsk) jest to piękna miejscowość. położona w prześlicznej okolicy w Sudetach. Dom wypoczynkowy znajduje się na zboczu jednej z gór (811 m nad poziomem morza). Koledzy znajdą tu wszystko co im odpowiada. Sportowcy — boisko sportowe, amatorzy wycieczek — wspaniałe tereny itd. Każdego z Was zachwyci napewno piękno gór. Odetchniecie wreszcie czystym powietrzem. Przyjeżdżajcie do nas. Zabierzecie z sobą stąd napewno miłe wspomnienia.

Tyle kol. Błaszczyk. W dalszym ciągu nasi korespondenci powiedzą nam napewno wiele więcej.

F.

Egzaminy końcowe dla eksternów

w gimnazjach i liceach zawodowych

Zarządzeniem Ministerstwa Oświaty, osoby które ukończyły 18 lat życia oraz odbyły praktykę zawodową odpowiednią dla danego typu szkoły, mogą być dopuszczone do egzaminów końcowych w charakterze eksternów z zakresu programu nauczania gimnazjów i liceów zawodowych. Eksterni mogą składać egzamin w całości lub uzyskać od Komisji Egzaminacyjnej zezwolenie na składanie egzaminu częściami w trzech grupach z uwzględnieniem następującej kolejności:

egzamin praktyczny z zawodu,

egzamin z grupy przedmiotów pomocniczych związanych i niezwiązanych z zawodem, oraz egzamin z przedmiotów zawodowych!

Komisje egzaminacyjne będą powołane przez Kuratorów poszczególnych Okręgów Szkolnych. W Okręgu Łódzkim Kurator powoła Komisję Egzaminacyjną dla eksternów z zakresu programu nauczania gimnazjów zawodowych w następujących miastach: w Łodzi, Skierniewicach, Piotrkowie, Końskich i Zduńskiej Woli.

Z zakresu programu nauczania liceów zawodowych — w Łodzi. Komisje Egzaminacyjne będą powołane przy szkołach zawodowych państwowych i samorządowych typu gimnazjalnego i licealnego. Państwowa Komisja Egzaminacyjna dla eksternów gimn. handl. istnieje w Łodzi przy ul. Lipowej 16 dla gimnazjów mechan. i elektr. przy Państw. Szk. Techn. Przem. w Łodzi, Żeromskiego 115.

Państw. Kom. Egzamin. dla gimnazjów spółdzielczych i administr. handl. przy ul. Księży Młyn 13.

ZWM w terenie

Ze wszystkich kół szkolnych naszego województwa najaktywniej pracuje bezwątpienia koło ZWM w Wieluniu. I rzeczywiście dzielni szkolniacy z Wielunia zasłużyli na oficjalną pochwałę ze strony Zarządu Wojewódzkiego, tak ze względu na swą pracę ideologiczną, jak i postawę moralną. jednającą im w Wieluniu powszechny szacunek.

* * *

ZWM-owcy korzystając z pięknych pogód, urządzają szereg wycieczek. Między innymi odbyły się wycieczki Kół: Eisenbraun, Weigt, Śródmieście-Prawa. WKŻ

Co nowego w ZWM

CO NOWEGO W ZWM

W dniu 6 bm. o godzinie 17-ej w Zarządzie Miejskim Związku Walki Młodych Plac Zwycięstwa 13, odbędzie się odprawa ZWM-owców Kandydatów na Wojewódzką Szkołę Organizacyjną ZWM. Obecność obowiązkowa.